

SŁOWO

Wilno, Środa 1 lipca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka
 BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin
 BRUJA — Nowin
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierow
 GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
 HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 KIELECK — Sklep „Jedność”
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
 LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 MŁCZECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polsk.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Nauk.
 POBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
 PIŃSK — Kościuszki 42, Filja Wydawnictw.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
 SŁONIM — Studencka 30, Filja Wydawnictw.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet. 3 M.
 SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
 WOLOŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

Opiata pocztowa umiarkowana, rynek. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CIENY OGŁOSZENI: wiersz milimetry 1-spalitowy w tabelce 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty prasowe nadzane za liter 60 gr. Kioski reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zakład ogłosił w tabelce 600 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tabelce 600 proc. 1-spalitowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

OBCHÓD MICHAŁA PYRZA.

MICHAŁ PYRZ

wyraźnie antyrządowe mieszały się z momentami patriotycznymi. (od specjalnego wysłannika)

ŚNIADANIE W PLEBANJI

Poprzez szpalery włościńców zielonemi opaskami szedł generał Rydz Śmigły do plebanji. Szedł w otoczeniu wojskowych z gen. Wierzbickim na czele, szedł i szedł dokoła okrzyki z ust włościńców.

A gen. Rydz Śmigły uśmiechał się pobłażliwie do tych rozgitywanych mas chłopskich i był naprawdę Wielki, właśnie dzięki swojemu niezwykłemu spokojowi i jakim przyjmował okrzyki tłumy.

Na plebanji przyjął gości pro-

boszcz ks. Ulanowski skromnym śniadaniem. Chłopski mówca Słysz znow wystąpił z przemówieniem tym razem skierowanym do Generalnego Inspektora, na które gen. Rydz Śmigły odpowiedział, krótkim, żołnierskim: „Dziękuję”.

Było to biwakowe śniadanie, na którym byli obecni przedstawiciele wszystkich „fer-duchowienstwa, wojskowości, władz powiatowych, miejscowego ziemiaństwa ze swoim senjorem ks. Lubomirskim na czele i włościńców z komitetu obchodu.

Gen. Rydz Śmigły siedział obok

weterana 1863 r. sędziwego 92-letniego staruszka i wesoło z nim rozmawiał, potem w księdze parafialnej skreślił swój podpis, charakterystycznym wysokim piśmem, za nim podpisy swe składali inni uczestnicy śniadania.

POSZCZENIE KOPCA

Naprzeciw starego 560 lat liczącego kościołka usypano 9-metrowy kopiec, na szczycie którego umieszczono dwa sztandary: państwowy biały - czerwony i zielony Stronnictwa Ludowego. Wyraźnie widniał napis na granito-

wym głazie: „Michałowi Pyrzowi 1624 — 1936”.

Na granicę spoczęły wkrótce dwa wieńce, jeden od gen. Inspektora Sił Zbrojnych, drugi od posła tej ziemi hr. Tarnowskiego, potomka wielkich hetmanów polskich.

Rozpoczęła się defilada. I zawiedli się organizatorzy uroczystości, którzy sądzili, że obchód pyrzowy będzie świętem wojskowo-ludowym, zawiedli się, bo rozgitywane masy chłopskie na białych pod Grząskiem wiedziały czego mają żądać od przyjmującego defiladę Generalnego Inspektora, wiedziały już jakimi okrzykami

mają Go witać.

Defilada przed kopcem, to był pokaz dwóch sił: Z jednej strony karne, zwarte szeregi wojska, prze latujące eskadry samolotów i drużyny tanków z drugiej niezliczone masy rozpolitykowane chłopów, którzy szli i szli falą ze wzniesionymi do góry rękami i krzyczeli bezustannie: „My żądamy Wito-sa”.

Przed kopcem pyrzowym, nad którym niby symbol, utkwiono dwa sztandary zębowały się kółka dziwnej maszyny. Zwykła, stereotypowa uroczystość i manifestacja polityczna witosowców. A.P.K.

Cesarz Haile Selassie udaje się do Genewy



Cesarz Haile Selassie na londyńskim dworcu Victoria, przed odjazdem do Genewy.

Ford doktorem inżynierji honoris causa



Henryk Ford mianowany został doktorem inżynierji honoris causa miwer-sytetu Michigan.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego w Gdyni

GDYNIA. Na życzenie p. ministra Przemysłu i Handlu A. Romana Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zorganizowała w dniu 28-go czerwca konferencję dla przedstawienia p. wiceprem. E. Kwiatkowskiemu najaktualniejszych postulatów rozwoju portu gdynińskiego. Konferencję zagał przez Izby p. St. Tor. Następnie dyr. Izby dr. Kulikowski, wicedyr. Izby Kawczyński i dyr. Zw. Gdynińskich Ekspedycji Port. Michałowski kolejno zreferowali zagadnienia rozwoju handlu, przemysłowienia i kwestje robotnicze na terenie portu gdynińskiego.

W dyskusji nad temi referatami zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który przedstawił obszernie prace rządu w zakresie zrównoważenia budżetu, jak również w zakresie najważniejszych

szych bieżących zagadnień gospodarczych. W szczególności p. wicepremier poinformował zebranych o wytycznych projektu reformy opłat za świadectwa przemysłowe, idących w kierunku udzielania największych ulg przedsiębiorstwom, zatrudniających największą liczbę robotników. P. wicepremier stwierdził konieczność wyrobienia woli w społeczeństwie dla pozytywnej pracy i pozbycia się pesymizmu. Na zakończenie oświadczył on, że w Gdyni czuł się dotychczas wyraźnie odczuć nastrój optymizmu, który nadal winien ożywiać życie gospodarcze Gdyni.

Polityka Frontu Ludowego wydaje owoce Kolonje w Afryce podminowuje komunizm

PARYŻ. Ostatnie incydenty w Afryce Północnej, a w szczególności w Maroku, budzą poważne i niepokojenie w prasie francuskiej, a zwłaszcza w dzennikach prawicowych. Obawy te podziela również radykalna „La Republique”, która występuje dzisiaj przeciwko zwalaniu winy za utrzymujący się stan rzeczy w Maroku na „trockiści”, gdyż nie wydaje się prawdopodobnym, aby kilkuset „trockiści” mogli wywołać takie wrzenie, i to nie tylko w Afryce, lecz również w południowej Francji i na przedmieściach Paryża. Dzie-

nik przypuszcza, iż przypisywanie winy „trockistom” stanowi wybieg i ma na celu odwrócenie odpowiedzialności za te wydarzenia od partji komunistycznej, która należy do obecnej większości rządowej w parlamencie. PARYŻ. Prasa paryska z coraz większym zaniepokojeniem omawia wiadomości o zaburzeniach w Afryce francuskiej. „Intrasigant” podawał wczoraj trzy obszerne relacje: z Oranu, z Bou-Saada i z Constantine’u. Dzie-

nych miejscowościach Afryki francuskiej, wywołane były przez 2 czynniki.

Z jednej strony odbijają się tam echa walk między Żydami a Arabami w Palestynie, z drugiej strony — echa walk politycznych, związanych z sytuacją strajkową i polityczną we Francji. W Oranie na głównym placu doszło do gwałtownych starć między zwolennikami prawicy i lewicy. W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a kilkanaście jest ciężko rannych. W Constantine zaburzenia przybrały charakter ruchów antysemitycznych, w czasie których kilkanaście osób odniosło rany. W Bou-Saada w czasie wizji lokalnej dokonywanej przez sędziego w związku z procesem zarządcy Zydów, który zabił wystrzałem z rewolweru w czasie kłótni swego sąsiada, tłum Arabów napadł na oskarżonego wyrwał go z rąk żandar mów i w okrutny sposób zamordował.

Demonstracje studenckie w Szanghaju



W Szanghaju 10.000 studentów demonstrowało przeciw popieraniu przez Japonję w Chinach polskiego garnizonu w Peipingu oraz w Tientsin.

Lustracje premiera Składkowskiego

WARSZAWA. 30 b. m. o godz. 8-ej rano p. premier Sławoj - Składkowski przybył do lokalu biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie przy ul. Chmielnej 10, gdzie najpierw zlustrował biuro, stwierdzając, że na 60 osób personelu brakowało kilku pracowników. P. Premier zwrócił na to uwagę dyrektora biura. Następnie p. premier odbył dłuższą konferencję z dyrektorem biura p. Grabowieckim w sprawie zaawansowania robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy w terenie. P. premier podziękował dyr. Grabowieckiemu za celową organizację pracy w terenie oraz dobre funkcjonowanie pracy w biurze.

UROCZYSTOŚĆ NA BŁONIACH

Uroczystość rozpoczęła się wczesnym rankiem, od strony Przemysła nadjechał gen. Rydz Śmigły i zatrzymał się przed bramą tryumfalną z napisem „Witaj Nasz Wodzu Na czele”. Po przywitaniu przez przedstawicieli gromady chłopskiej chlebem i solą, generał Rydz Śmigły zajął miejsce w umajonej jeździe furmance obok najstarszego chłopca nowosieleckiego 92-letniego Adama Wąsacza i w asyście szwadronu 8-pułku ułanów przy był pod plebanję.

O godzinie 10-ej rozpoczęła się Msza polowa na błoniach. Generał Rydz Śmigły zajął miejsce w przygotowanym dlań fotelu przed ołtarzem. Mszę św. celebrował biskup przemyski ks. Barda. Imponująco wyglądały błonia, gdzie chwiały się łany głów na tle złocistego łanu pszenicy. Wszędzie w równych odstępach widniały, zielone sztandary Stronnictwa Ludowego, z prawej strony ołtarza zwartemi szeregami stało wojsko z bronią u nogi.

Po Mszy św. zabrał głos ks. biskup Barda. Trudne miał zadanie mówca, musiał przemawiać do tych tysięcy chłopów, którzy przed chwilą na wiecu w Grząskach słuchali innego demagogicznego przemówienia i powzięli odpowiednią rezolucję polityczną.

Zaraz potem na trybunę wszedł chłop, przedstawiciel komitetu obchodu Słysz, i skandując jednostajnym głosem zaczął odczytywać swoje przemówienie. Było to dziwne przemówienie, w którym momenty

Ksiądz Kościoła Narodowego oszustem

Z Warszawy piszą:
Przed kilkoma dniami doniesiono o omyłce kasjera Dyrekcji Loterii Państwowej, który wypłacił szczęśliwemu graczowi zamiast wygranych 4.000 zł. sumę 10.000 zł. Ciekawą tą sprawą przedstawia się następująco:
Do kasy przy Centralnej dyrekcji Loterii Państwowej (Nalewki 2a), przyszedł ksiądz Kościoła Narodowego z Łomży, Tadeusz Piechulski. — Wspomniany okazał kasjerowi asygnatę, na wypłacenie sumy 4.000 zł. przy padającej mu na 1/4 losu przezeń posiadanej.
Kasjer wręczył księdzu paczkę banknotów 100 zł., którą ostatni szybko nawet nie przeliczywszy schował do kieszeni.
Zaznaczyć należy, iż paczka owinięta była w opakę na której widniała suma 10.000 zł. By ukryć przed kasjerem powyższą cyfrę Piechulski odwrócił paczkę. Nie uszło to jednak uwagi świadków wypłaty.
Po kilkunastu minutach kasjer spostrzegł swą omyłkę i stracił 6.000 zł. które nadpłacił Piechulskiemu.

Ustaliwszy adres księdza, udał się doń, a nie zastawszy wyjawiał cel swej wizyty, prosząc by ksiądz po przyjeździe skomunikował się z Centralną Dyrekcją Loterii Państwowej.
P. nie kwapił się jednak z oddaniem pieniędzy kasjerowi, który niedobór w kasie musiał pokryć z własnych pieniędzy. Sprawa oparła się o policję. Badany w Łomży ksiądz Piechulski nie przyznał się do winy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż P. po powrocie do Łomży, zmienił część pieniędzy na dolary z których 220 dał na przechowanie Apolonji Czechomańskiej, 2945 zł. dał Mieczysławowi Czarneckiemu i 2.300 zł. Janowi Macinkowiczowi na zakup maszyn do wyrabiania masła do wspólnej mleczarńi, 500 zł. wypłacił wierzycielom i 1000 zł. dał Janowi Klonowskiemu, który był współnikiem do części szczęśliwego losu. Ujawniono również, że ksiądz schował 1.800 zł. za otwartem kościoła narodowego w Łomży.
Pieniądze odebrano, ksiądz osadzono w areszcie.

Kpt. Hynek bez winy

Przed paru dniami donieśliśmy o procesie kpt. Hynka, którego rodzina motocyklisty Ambika, oskarżyła o spowodowanie katastrofy i śmierć ś.p. Ambika.

W związku z tem kpt. Hynek wyjaśnia w pismach warszawskich:

1) Nie odpowiada prawdzie, iż samochód mój zderzył się z motocyklem kierowanym przez ś.p. kapr. Ambika. Przyczyna wypadku motocyklowego ś.p. Ambika, nie została dotychczas wyjaśniona. Dochodzenie w tej sprawie, przeprowadzone przez

Pana Prokuratora przy Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie, wykazało, brak jakiegokolwiek winy z mej strony.

2) Prawdą jest, że przejeżdżając moim samochodem z Jabłony do Warszawy, zastałem w stanie bardzo ciężkim ś.p. kapr. Ambika, leżącego pod motocyklem i zająłem się zorganizowaniem pierwszej pomocy.

3) Prawdą jest, iż nie bacząc na wyniki dochodzenia karno - sądowego, rodzice ś.p. kapr. Ambika, wystąpili przeciwko mnie o odszkodowanie.

Regaty murzynów



Zdjęcie dokonane w pobliżu Moengo w Guayanie niderlandzkiej, gdzie odbywały się zawody wiosłarskie murzynów.

W LEGACISZKACH

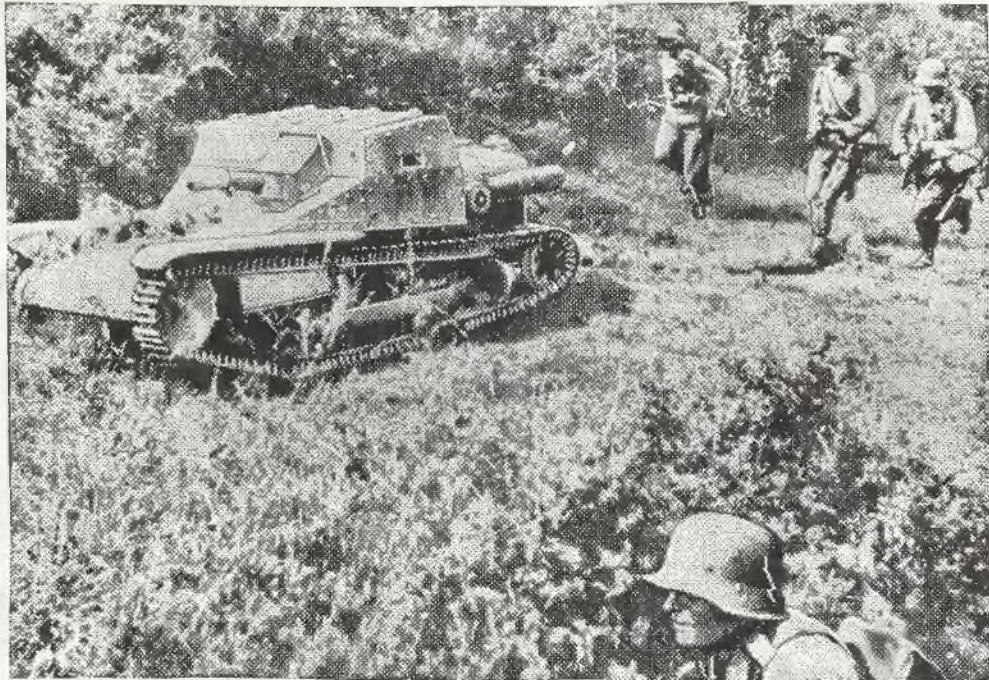
Gaudeamus igitur...
Z początku w Zawiasach wysiadają grupki roześmianej młodzieży.
Jak się nie śmiać, jak się nie radować w taki rozstępczyny poranek niedzielny, gdy niebo bez chmurki, gdy łagodny zefir uśmierza upał czerwony, gdy się leży sobie około dwu dziesiętu wiosen!
Przed stacją czekają drabiniaste kałamazszki. Wnet się zapelniają pasażerami, zdążającymi do Legaciszek. Większość rusza pieszo. Zapytuję u kogoś, jaka jest odległość z Zawiasów do Legaciszek. Dwa kilometry.
Idą Drożyna kręta, z wyżłobionymi w piasku koleinami, wiję się wśród pagórków leśnych, wśród łąk zielonych. Z sosnowego lasu zalatuje upajająca woń żywicy. Gdzieś dołem prze myka się między olszynami mały strumyk. Przegania mię kałamazszka, wznosząc tumany kurz.
Spoglądam na rozciągający się przedemną krajobraz, okiem mieszezu cha, który raz na tydzień pozwala sobie na wycieczkę nie dalszą niż kajakiem do Werek, wdycham pełną pierśią zapach pól i woni żywicznej i nie mogę się zdobyć na określenie silniejszego, jak tylko: „Ach, jak tu dobrze!”
Mój zegarek świadczy i moje nogi mi mówią, że przebyłem już znacznie więcej, niż dwa kilometry. Mniejsza o to. Zapewne to są kilometry według naszego zwyczajów, „z hakiem”.
Oto droga się spuszcza ku Wi-
Przeprawiamy się promem.
Trze na te niezapione do liny sta-
barki związane pomostem
rozumieć dżazar się

Po nabożeństwie ks. Alchimowicz wygłosił kazanie, w którym zaznaczył, że chwile odpoczynku letniego sprzyjają zagłębianiu się w siebie i doskonaleniu się moralnemu.
Po śniadaniu w głównej sali odbyło się uroczyste otwarcie sezonu.
Zagaił zebranie prezes Koła Bratniej Pomocy, witając w swem przemówieniu przedstawicieli Senatu akademickiego i przedstawicieli władzy. Następnie zaznaczył, iż Kolonia Akademicka z rokiem bieżącym zmienia swój charakter, dotychczas bowiem była kolonią tylko wypoczynkową, teraz zaś staje się kolonią wypoczynkowo - sportową.
Kolonia posiada już boisko dla siatkówki i dla krokieta, plac tenisowy, bieżnię, skocznię, oraz posiada 6 własnych kajaków.
Kierownikami sportowymi będą p.p. Szamulewska i Wirek.
Prof. dr. Bagiński w swem przemówieniu nawoływał młodzież do racjonalnego wykorzystania tygodni odpoczynku, by rozpocząć nowy rok szkolny z nowymi siłami.
Następnie chór akademicki odśpiewał bardzo ładnie parę piosenek, a po nim śpiewał solo p. Kuchalski, posiadający jeszcze niewyrobiony, lecz wiele obiecujący głos tenorowy. Okła skiwano go gorąco.
Potem grała orkiestra akademicka (kwintet), zbierając zasłużone oklaski.
Publiczność była rozsiadana po parku, gdy dźwięk gongu wezwał na o-



Akademicki Dom Wypoczynkowy w Legaciszkach

Manewry austriackie



Czołgi torują drogę piechocie.

ŻEROWANIE NA NAIWNYCH Hiszpańskie oszustwo

Do jednego ze starostw grodzkich w Warszawie zgłosił się pewien obywatel z prośbą o wydanie mu paszportu na wyjazd do Hiszpanji. Pytany o powód wyjazdu, początkowo odmówił udzielenia wyjaśnienia. Wreszcie złożył zeznanie, z którego wynikało, iż może on paść ofiarą oszustwa hiszpańskiego, praktykowanego od 150 lat i znanego w kryminalistyce p. n. „Spanische Schatzgraber”.
Jest to typowo hiszpańska afery, znana na terenie międzynarodowym, polegająca na prowadzeniu korespondencji i zwabianiu ofiary do Hisz-

panji, by ją tam doszczętnie obrabować z gotówką...
Jakiś „typ”, ukrywający się pod nazwiskiem „Jose Maf”, Callea w Hiszpanji, wysłał listy do różnych osób na całym świecie. W listach tych o jednej i tej samej treści, podaje się za byłego bankiera z Wysp Kanaryjskich. Opowiada fantastyczną historję o tem, jak go podczas podróży okrętami aresztowano i odstawiono do Barcelony, gdzie odsiaduje w więzieniu od kilku lat.
PONAD MILJON PESETÓW

Dalej, że waliza jego o tajemniczym dnie, zawierająca 1.275.000 pesetów, została schowana i znajduje się na przechowaniu na kolei we Francji, Rzekomy bankier pisze w liście, iż może być wypuszczony z więzienia za kaucję 15.000 pesetów. Gotówkę tej jednak niema i dlatego zwraca się do nieznanego mu osobie, ale wskazanego przez towarzysza niedoli więzienną, adresata z propozycją ułaskawienia mu wpłacenia kaucji, obiecując w zamian 1/3 sumy, znajdującej się w walizie, a przechowywanej w tajemnicy przed władzami śledczymi na kolei w jednej z miejscowości we Francji.

HISZPAŃSKI KAWAŁ

Dale tajemniczy Hiszpan prosi o odpowiedź. Po otrzymaniu odpowiedzi przychylniej, Jose Maf żąda za sfinansowanie, oczywiście, dokumenty, jako to: odpis decyzji prokuratora, zwalnającej go za kaucją dowód z kolei francuskiej o złożeniu bagażu i t. p. Tak zachęcony „reflektant” do 1/3 krociowej sumy, ma wybrać się do Hiszpanji, naturalnie, z gotówką... Tam oczekiwać go będzie niejaki Louis Baras (Lista 5, Pnicedard).
Dalszy ciąg: amator, który dał się

zwać na lep hiszpańskiego „kamtu” po przyjeździe na miejsce dostaje się w sidła oszustów. W rezultacie zostaje ogolony z gotówki, poszukując nie zaś sprawców nigdy nie daje wyniku...
OD 150 LAT

Dzieje się tak od wielu, a jak powiadają kroniki kryminalne, od 150 lat. W ciągu tego okresu zdarzały się setki wypadków. Zamotowane były również fakty zamordowania ofiar oszukiwanych afer.
Opisaniami lżejszej faktami zainteresowała się Centrala Służby Śledczej w Warszawie.
Wyszło na jaw, iż listy z „zaproszeniami” do Hiszpanji, jak wyżej opisano, otrzymało w Polsce kilkadziesiąt osób.

WŁADZE OSTRZEGAJĄ

W związku z tem władze ostrzegają przed nawiązaniem jakiegokolwiek kontaktu z aferzystami hiszpańskimi.
W sprawach tych polskie władze śledcze porozumiały się z władzami sądowo - śledczymi w Hiszpanji, celem zdemaskowania bandy oszustów, żerujących na naiwności ludzkiej i szukających ofiar również w Polsce.

Podziemny dom z periskopem

(la) Angielski architekt Dally, nazywa „willą przyszłości”, dom, który wybudował na polecenie swego klijenta. Publiczność angielska może dom ten obecnie zwiedzać, gdyż stanowi on swego rodzaju propagandę.
Cały dom znajduje się głęboko pod ziemią, by zabezpieczyć się przed możliwościami ataków lotniczych. Ściany „willi przyszłości” zbudowane są z mocnego betonu. Światła i powietrze

Pomoc z nieba

(la) O pomocy z nieba mówimy przeważnie symbolicznie, jednak pewien brazylijski sportsman skorzystał z niej w ścisłym znaczeniu tego słowa. Mianowicie w pobliżu miast Florianopolis zauważył kierowca wodnopławca przybywającego z Port Alegre, człowieka na falach, który nie próżno starał się dotrzeć do brzegu. Niewiele myśląc, pilot widząc, że dzielnego pływaka ciągle odrzucają fale, zniżył i wkrótce wodował obok znajdującego się resztkami sił na powierzchni pływaka.
W parę minut udało mu się do płynąć do niego i wyciągnąć go na pokład wodnopławca, skąd przewieziono go do szpitala.
Wyjaśniło się, że tonący wyruszył na morze zagłówną. Łódź przewróciła się i bez pomocy z powietrza nieszczęśliwy pływak musiałby utonąć, wobec gwałtownych fal, uniemożliwiających mu dotrzeć do brzegu.

Wieloryb porywa rybaków

(la) Niebezpieczną przygodę przeżyło niedawno kilku rybaków, którzy wyrpawili się na połów w pobliżu Prinkipo, na morzu Marmara.
Byli oni zajęci połowem już od kilku godzin, gdy nagle zauważyli, że sieci ich obciąża jakiś niezwykle ciężki przedmiot, który ciągnie ją włąb. Wkrótce stwierdzili z przerażeniem, że w sieci ich zaplątał się duży wieloryb, który starał się za wszelką cenę uwolnić się z przykryj pułapki, co mu się nie udało. Przy tych wysiłkach pociągnął on łodzie rybaczkie o dwadzieścia kilometrów od miejsca gdzie stały, a rybacy nie mogli temu przeciwdziałać, z najwyższem wysiłkiem chroniąc łodzie od zatonięcia.
Po pewnym czasie wieloryb zawrócił i przywlekł łodzie z powrotem na miejsce, skąd począł je ciągnąć. Tam znajdowali się na szczęście inni rybacy, którzy podeszli z pomocą „porwanym”.
Wkońcu udało się wieloryba ogłuszyć silnymi uderzeniami wiosel, jednakże dopiero osiemdziesiąt sprawozdanych z wioski mężczyzn zostało przywlecz obrzyną na brzeg. Ważył on trzy tonny.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
W SZPONACH G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora Ludwisarska Nr. 11, m. 12.

dostarczają maszyny, które wytwarzają prąd do oświetlenia, jak i do wprowadzenia ciągłej zmiany powietrza. Zamiast okien umieszczone tam są periskopy, które umożliwiają oglądanie ogrodu. Z tego ogrodu prowadzą do „willi” betonowe tunele. Stan wilgotny oraz temperaturę, regulują automaty. By przebywający tam mieli dość ruchu, mieści się w domu sportowym hala sportowa.

biad. Wesolo ruszyła młodzież do sali jadalnej, bo wszak godzina obiadowa — to nie jest tylko przyjmowanie posiłku, to również i swoisty popis humoru.
Wśród przyciszonego gwaru rozmów po spożyciu chłodnika niespodzianie rozlega się trzykrotne zbiorowe: „hau!” To grupa biesiadników przywołuje resztę do zwrócenia na się uwagi. Poczem rozlega się chóralnie skandowany dwawiersz:
Nam sprzykrzyło się oczekiwanie,
Co będzie na drugie danie?
Wybuch wesołości. Po chwili znów słyszymy:
„Hau! hau! hau!”
Poczem na temat wszechpotęgi władzy:
Dopisała nam pogoda,
Bo przyjechał wojewoda.
Starsze pokolenie, zasiadające przy środkowym stole podkowy, nie pozostaje w długu. Wznoszą kielichy:
Hau, hau, hau!...
Niech wam czas tu dobrze bieży,
Wypijmy zdrowie młodzieży!
I tak dalej. Lecz podczas, gdy z prawego skrzydła raz po raz syją się jak z rogu obfitości dowcipne dwuwiersze, lewe skrzydło konsumuje w milczeniu. Z centralnego stołu zrywa się rymowane pytanie, dlaczego zachwianą jest równowaga. Prawe skrzydło nie może długo czekać na odpowiedź. Wystrela złościwa nieco pod adresem sąsiadów z przeciwną uwagą:
Z tamtej strony cała kupa,
Myśli końcem kregostupa.
Saiwa śmiechu. Lecz teraz honor „całej kupy z tamtej strony” jest zadrażniony. Raz po raz syją się odpowiedzi.

Jeszcze raz: „hau-han-hau!”
Mamy tutaj dziennikarza,
Co się bardzo rzadko zdarza.
Piszący te słowa, skonfundowany chowa swój notes i niezgrabnie się kłania.
Szermierka dowcipów trwa do końca obiadu. Wreszcie rozlega się białas odsuwanych krzesel. Wstajemy od stołu. I stojąc jeszcze na swoich miejscach ci, którym rychelej, niż innym, zajęty w oczy widmo molestae senectutis, intonują hymn młodości:
Gaudeamus igitur...
Cała sala podchwytuje słowa pieśni i stojąc śpiewa zwrotkę po zwrotce...
Obiad skończony.
Znow się rozsypują wszyscy po parku, po lesie, udają się na brzeg rzeki, wsiadają do kajaków.
Potem podwiczorek.
Potem zabawy i gry sportowe, — pole do popisu młodych sprężystych mięśni.
Potem kolacja.
Potem dancing.
Radośnie, beztroosko, ochoczo.
I ja tam byłem, piwo i wino piłem, lecz — przepraszam — na dancingu nie byłem. Jednak jako sumienny sprawozdawca, pragnący nie pominąć mileżeniem żadnego punktu niedzielnego programu, informowałem się nazajutrz. Tańczono ochoczo do rana.
Wszystko było pełne radości życia i szereg wesołości.
Żadnej chmurki.
Tak, jak i na niebie w owy pogodny, czerwcowy dzień.
Ergo —
Gaudeamus!
IKS.

Bajka Islandzka Matrymonjalne Ostatnie życzenie

Mysle, ze wobec upalów, jakie nawet u nas daja się we znaki, Bajka islandzka Malgorzaty Bethlen będzie ciesznie odświeżającym:

Wysoko na północy, żyła królowa śnieżka. Na ogromnych przestrzeniach jej królestwa i na wysokich górach, masy śniegu pokrywały wszystko, co żyło. Patowała tam królowa śnieżka, młodziąca i biała przez setki i tysiące lat. Nie płakała i nie śmiała się, nie odczuwała żadnego bólu, ale nie była szczęśliwa.

Głęboko pod jej królestwem, we wnętrzu ziemi, żył książę ognia. Morze płomieni otaczało go wokół, ale on nie odczuwał wcale nieznośności gorąca. Silniej niż ogień paliła się w nim tęsknota za cmentem wielkim, pięknym, nieznanym. Pewnego dnia wyłamał kraty swego więzienia i popędził w górę.

Na szczycie wzgórza ujrzał słońce, a gdy stałtąd spojrział w dół, spostrzegł królową śnieżkę.

Książę ognia padł do jej stóp i zawołał:

— Kto jesteś? Taka zimna, taka biała, taka obca? Nie przeczuwałem cię nawet we snach, a jednak kocham cię!

Królowna śnieżka odpowiedziała:

— Umrzesz, gdy się zakochasz i ja musiałabym umrzeć. Książę ognia i królowa śnieżka, nie mogą całować się bezkarnie. A przecież mówią, że życie jest piękne. Żyj więc i odejdz!

Ale książę ognia nachylił się ku niej:

— Kocham cię, nawet jeślibym miał umrzeć z tego powodu... Do ostatniego tchu!

Chwył królową śnieżkę w ramiona i całował jej usta gorąco, płomień się...

Gdy nastał dzień nie było już królowej śnieżki. Zniknęły również płomienie księcia ognia.

W grupie rzeczy niewiadomo co lepsze: czy rozpuścić się w ramionach księcia ognia, czy przez setki i tysiące lat być białą, zimną i samotną?

Zebranie sprawozdawcze z udziałem posła hr. Hutten-Czapskiego w Szczuczynie Nowogródzkim

W dniu 28 czerwca staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, koła w Szczuczynie Nowogródzkim odbyło się zebranie sprawozdawcze z udziałem posła Hr. Hutten-Czapskiego. Drugi zaproszony i wybrany w danym okręgu — poseł Sarniecki odpowiedział, że z racji święta Morza w tym terminie przybyć nie może.

Zebranie zaczęło się od referatu posła Czapskiego, który spozątku zreferował budżet państwowy, pokrótce omówił budżety poszczególnych ministerstw i zaznaczając, że jest to pierwszy realnie zrównoważony budżet Polski, następnie poseł Czapski przeszedł do omówienia możliwości oszczędnościowych i w związku z tem możliwości obniżenia niektórych wpływów skarbu państwa, a więc i ulżenia w podatkach. Dalej przedstawił te przyczyny, dla których państwo na to w chwili obecnej iść nie może. Najbliższą ulgą, która najwięcej obchodzi ludność rolniczą, będzie obniżka ceny soli szarej z 22 groszy na 20 za kłilo, która to cena możliwa, że będzie obowiązywała od 1-go lipca r.b.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Czapski przeszedł do omówienia stanu gospodarczego kraju, zaznaczając, że poprawa daje się

W hołdzie Wielkiemu Królowi

Potomność wyraża pamięć, wdzięczność i cześć swym bohaterom, wozdom i innym wielkim swym ludziom w pomnikach monumentalnych, rzeźbach, obrazach, poezji, legendzie, w nazwach ulic, miast, prowincji i krajów całych, wyraża też w mniej dla szerokiej mas widoczny sposób, ale trwałe i szlachetne: w pomniku nautycznym, w dziele historycznym, w poważnej książce zawarty.

Takim pomnikiem uczczono niedawno pamięć wielkiego meża, chluby dziejów Polski i Węgier Stefana Batorego przez wydanie dużego zbioru

o tego ogromu bezustanku przybywa, obowiązki wydawcy (a jeszcze tak troskliwego i skrupulatnego) były ważne i niewątpliwie pierwsze. Dla historii polskiej jednak urządził wielką szkodę, kiedy Zakrzewskiemu zabrakło czasu, który bez nich byłby mógł poświęcić Batoremu. Szkodził tej w znacznej części zaradca wspomnianą dzieło zbiorowe, wydane w Krakowie w języku francuskim. Z historyków węgierskich umieszcili tutaj swę studia A. Aldásy, M. Werner, U. de Kállay, V. Biró, E. Haraszti, dwaj znakomici ze starszej generacji węgierskiej.

Studjum Diveky'ego żywo stawia przed nami szereg znakomitych Węgrów z Kasperem Begiersem na czele, pozostających w Polsce w służbie Batorego, za życia zaś swą pracę następującymi słowy: „bez heroizmu, odwagi i energii żołnierzy węgierskich, Stefan Batory nie mógłby odnieść tak wielkich powodzeń wojennych. Węgry pokryli sławą imię własnej swej ojczyzny, położyli niezapomniane zasługi dla Polski, wspierając Polaków pod murami Gdańska i walcząc wraz z nimi o całość tej terytorjum. Porzucając własną ojczyznę dla walki na dalekiej północy z armją Iwana Groźnego, żołnierze węgierscy spełnili misję dziejową, do której zostali powołani, albowiem bronili cywilizacji zachodniej przeciwko niebezpieczeństwu, któremu jej zagrażał Wigód. Węgierzy żołnierze pod wodzą króla węgierskiego odegrali ważną rolę i spełnili chlubnie swój obowiązek“.



W szeregu studjów wspomnianych autorów zajęli się oni i rodowodem Batorego, wyprowadzających się z niemieckiego rodu Guth - Keled i młodocia króla Stefana i zasługami jego na polu wojskowym w Siedmiogrodzie i w Polsce i w dziedzinie oświaty, nauki, religii, a nawet muzyki, której podówczas największym przedstawicielem węgierskim był europejskiej sławy lutnista Bakfark. Gruntowną rozprawę dał E. Kuntze o stosunkach Polski ze stolicą Apostolską za Batorego, w której nie mógł być pominięty słynny Possevinno, zyskujący na opinii przez zaufanie szczególne króla, wybornego znawcy ludzi. Sprawy parlamentarne, woj skowe, sądowe, ekonomiczne i skarbowe, znalazły godne swej doniosłości miejsce. Dworem, życiem prywatnym i zgonem specjalnie zajął się A. Knót, przytaczając dawne i nowe, aż do najnowszych, aż do sensacyjnych, rzece można, opinie lekarzy i historyków o przyczynach śmierci wielkiego króla. Jednego z tego wysnuć można, że są to hipotezy, zdaje się bez perspektywy niezbitego stwierdzenia choroby Batorego, którego dwór odznaczał się prostotą, szczerą obyczajów, dobrym przykładem zgóry i dostojnym godnym monarchy potężnego państwa.

Osobna rozprawa St. Komarniekiego została poświęcona ikonografii Batorego: mamy tu zebranych 118 wizerunków króla z różnych okresów jego życia, reprodukcji z portretów, monet, medali, w tej liczbie i portret Marcina Kabera, uznany za najpiękniejszy portret króla Stefana, wykonany w Polsce w wieku XVI, kopja którego zdobi salę kolumnową Uniwersytetu wileńskiego. Autor, wymieniając kopje tego portretu pominał wileński.

Poza temi wizerunkami książkę zbiera 32 ilustracje i mapy, w tem szeregu podobizn siedmiogrodzich i węgierskich miast i zamków, a na końcu podamy obszerny wykaz bibliografii polskiej i węgierskiej w opracowaniu Lukinicha i Lepszego, dzieło zaś w swej całości, aczkolwiek nie wyczerpuje ani dziejów Polski za Batorego, ani też nie daje wykończonej jego biografii, posiada poznanie, zwięzłe i w poważnym stopniu i co szczególnie jest ważnym, że oświetlenie płynie z dwóch odrębnych źródeł: nauki polskiej i węgierskiej, opartej, poza materiałami wspólnymi, na własnych, odrębnych, a dzięki absolutnej różnicy mowy, sobie nieznanym.

Pomnik z marmuru, granitu, czy spiżu, zawsze będzie przemawiał do ogółu swą plastyką, artystyzmem, potrafi przypominać postać zewnętrzną swego bohatera, utrwalić pewne daty na nim wyryte, zespolić z wyobraźnią rysy historycznego meża, ale nie da znajomości jego życia, poznania jego charakteru, nie zakreśli skali jego zasług, nie opowie o jego znaczeniu, jego wielkości, jego roli i miejscu wpośród innych znakomitych ludzi, w wielkim Panteonie niemiértelnych. To dać może tylko poważne naukowe dzieło, to sprawić może tylko książka, dobrze przeto się stało, że takie dzieło ukazało się, jako wydawnictwo dwóch najwyższych naukowych instytucji w przededniu 350-letniej rocznicy, przypadającej 12 grudnia r.b. zgonu w Grodnie, wielkiego naszego króla i bohatera.

Gen. Valle uważa, że lotnictwo powołane jest do odegrania decydującej roli w wojnach przyszłości. Przyszłość lotnictwa — zdaniem gen. Valle — znajduje się w stratosferze. W tym celu lotnictwo włoskie zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości, a eskadra stratosferyczna ppłk. Pezzi w Guidonia osiągnęła już 14.000 mtr. Obecnie Włosi prowadzą studia nad budową nieprzepuszczalnych kabln, podbranych do tych, jakie są używane w łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni osiągną wysokość 16.000 km.

Wreszcie po krótkim scharakteryzowaniu międzynarodowej sytuacji, referat został zakończony.

Szereg osób zabierało głos zapytując o sprawy specjalne ich interesujące. Więc zwrócono uwagę na konieczność rozciągnięcia możliwości udzielania kredytów na budujące się domy w niedużych miasteczkach, poruszone sprawy należności Niemiec za tranzyt, ewentualne możliwości kolonizacyjne dla Polski, sprawy bezrobocia, interpeleacji w Sejmie z racji jednego z numerów „Piomyka“, wreszcie kilka spraw miejscowych.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach ze strony posła hr. Czapskiego, zebranie dłużniemi oklaskami podziękowało za jego przyjazd i interesujący referat.

W czasie aresztowania został Benesz zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA. — Prezydent republiki czeskosłowackiej Benesz przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, zawierające rezygnację z stanowiska przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów w związku z objęciem urzędu Prezydenta Czechosłowacji.

W piśmie tem prezydent Benesz daje wyraz przekonaniu, że w interesie pokoju konieczne jest istnienie organizacji bezkompromisowej i systematycznie harmonizującej interesy różnych państw z interesami wspólnymi.

Reakcja antykomunistyczna w Rumunii B. premierzy i ministrowie żądają wyrugowania agentów kominternu

BUKARESZT. W całym kraju odbyło się szereg zebrań politycznych, na których jednym z głównych tematów dyskusyjnych było niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej.

W Kiszyniowie b. premier Wajda Wojewod, przywódca frontu rumuńskiego, podkreślił konieczność skoordynowania walki wszystkich czynników

rola lotnictwa włoskiego w Abisynji

PARYZ. — Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Nowy bombowiec angielski

Handley — Yaye, ostatnio produkował się na lotnisku w Londynie.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Lotnictwa gen. Valle udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisynijskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km.

rowego dzieła przez dwie Akademje Umiejętności — węgierską i polską p.t. — Etienne Bathory Roi de Pologne, Prince de Transylvanie — Pod egidą dwóch najwyższych instytucji dwóch narodów, złączonych wielu węzłami, szereg polskich i węgierskich historyków rozświetlił i wyjaśnił niejedną z rządach, w panowaniu, w osobie Batorego, w niejednym dał odpowiedź na zagadnienia poruszone kiedyś, przed 50 laty w „Przeglądzie Polskim“ przez znakomitego znawcę XVI wieku, miękkiego uczoności i wybitnego profesora Wszechnicy Jagiellońskiej Wincentego Zakrzewskiego, w jego pracy p.t.: „Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego“, skróconej spowodu 300-letniej rocznicy rocznicy śmierci króla. Zbadanie dziejów Batorego było marzeniem całego życia Wincentego Zakrzewskiego, a jednak marzenia tego nie zrealizował. Dlaczego? Wszak nikt nie był bardziej do tego powołany i usposobiony?

Daje na to odpowiedź Stanisław Tamowski: „obowiązki profesora, profesora historii powszechnej, który musi zawsze cały jej ogrom mieć na oku, i nie nie przepuścić, nie przoczyć, co na całej przestrzeni świata

nie wszystkie prace stoją na jednym poziomie, nie wszystkie jednak pogłębiają poznanie Batorego i jego epoki, ale wszystkie przybliżają się do zbliżenia jej do czasów dzisiejszych przez zbadanie i okazanie w oryginalnej postaci i żywych barwach. Np. dzięki temu, że sprawa elekcji Batorego na tron polski została już przez naukę polską zbadana

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

się równocześnie 100 bardzo szybkich aparatów transportowych. Aparaty te będą mogły przynieść w ciągu jednego dnia 2500 żołnierzy i zaopatrzyć ich później w 1500 kg. sprzętu wojennego. Przeciętna szybkość tych samolotów wynosić będzie 400 km. na godzinę.

Gen. Valle uważa, że lotnictwo powołane jest do odegrania decydującej roli w wojnach przyszłości. Przyszłość lotnictwa — zdaniem gen. Valle — znajduje się w stratosferze. W tym celu lotnictwo włoskie zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości, a eskadra stratosferyczna ppłk. Pezzi w Guidonia osiągnęła już 14.000 mtr. Obecnie Włosi prowadzą studia nad budową nieprzepuszczalnych kabln, podbranych do tych, jakie są używane w łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni osiągną wysokość 16.000 km.

Punktem centralnym będzie Addis - Abeba, gdzie również stacjonowana będzie rezerwa lotnicza, która na wezwanie radjowe będzie mogła przywieźć odpowiednią liczbę żołnierzy do któregośkolwiek punktu kraju.

Ogólna liczba samolotów wynosić już na miejscu, podczas gdy buduje będzie 300, z tego 200 znajduje się już na miejscu, podczas gdy buduje

W tym chłodnym, filozoficznie - trycznym wstępie, przejdźmy do nielicznych ogłoszeń matrymonjalnych W.K.C.:

Zredukowany nauczyciel za pomoc w uzyskaniu pracy poświęci życie, wykształcenie, wolność, zdrowie: p. Otoki Poste - Restante, i t. d.

Inni piszą wprost: „mogę się ożenić“. Zredukowany nauczyciel jest ścisły!

Tamże czytamy: Litrat młody, przystojny, posłubi inteligentna, zamożna. Zgłoszenia Czestochowa 1, poste - restante.

Najgorsze to, że z Czestochowy. Literaci czestochowscy nie mają w Polsce najlepszej marki.

Ostatnio stracono w Ameryce przepiękny na elektrycznym krześle i wędle obowiązującego zwyczaju zapytano go, jakie jest jego ostatnie życzenie?

— Życzyłbym sobie — odparł skłany — by w czasie egzekucji, pan prokurator trzymał mnie za rękę.

Kazim — woła matka do swej Pociocy — masz tak brudne ręczki, że miema mowy, żebym ci z takimi rękami pozwoliła się do obiadu.

Magnusiu — mówi płaczącwie Kazio — a skąd ja wezmę inne ręczki?

Mysliwi o swoich psach: — To wszystko nic, co panowie opowiadacie, wobec mojego Trufa. Gdy ostatnio zapomniałem mu kazać



Handley — Yaye, ostatnio produkował się na lotnisku w Londynie.

ZŁOZ GROSZ NA BUDOWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Abisynja wierzyła słowu 52 państw

Haile Selassie przemawia na XVI Zgromadzeniu Ligi Narodów Owacyjne powitanie Negusa

GENEWA. Wczoraj o godzinie 5-jej po południu nastąpiło wznowienie 16-tej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Przed gmachem, w którym odbywa swe sesje zgromadzenie, tłumy ciekawych przyglądały się z zainteresowaniem przybywającym delegatom. Przyjazd premiera Bluma witały były przez publiczność owacjami. W pewnym momencie wśród zebranych dziennikarzy rozszalała się wiadomość, iż Haile Selassie przybędzie osobiście na zgromadzenie i dziś jeszcze przemawia. Stanowi to główną sensację dnia. Po kilku minutach oczekiwania zajeżdża przed gmach samochód, z którego wysiada Haile Selassie w czarnym ubraniu, w czarnej pelerynie i czarnym meloniku. Towarzyszy mu żona z rasem Kasną na czele.

Zgromadzona publiczność zgromadzenia cesarzowi abisyńskiemu owacje. Przy wejściu do gmachu Haile Selassie był powitany przez urzędnika sekretariatu Ligi, który wprowadził go na salę obrad. W międzyczasie min. Eden otworzył obrady zgromadzenia tak, że wejście negusa na salę odbyło się niepostrzeżenie. Haile Selassie zasiadł w 5-ym rzędzie na miejscach, zarezerwowanych alfabetycznie dla Etiopii.

Premier van Zeeland przewodniczącym zgromadzenia

Po otwarciu obrad zgromadzenia min. Eden odczytał przedewszystkiem list rezygnacyjny Benesa, wypowiadając pod adresem prezydenta republiki czciszcząco szereg słów uznania za jego działalność, jako szermierza Ligi.

Skończył min. Eden proponując dokonanie wyboru nowego przewodniczącego na miejsce Benesa. Zgromadzenie przystępuje do tajnego głosowania. Na 51 uprawnionych do głosowania, premier belgijski van Zeeland otrzymał 47 głosów. Nowy przewodniczący zgromadzenia wygłasza krótkie przemówienie, wzywając zebranych do spokojnych i obiektywnych obrad i podkreślając wagę ciwilizacji, która zadecyduje o przyszłości Ligi.

Deklaracja hr. Ciano

Następnie odczytane zostało pismo włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Ciano twierdzi w swoim piśmie, że rząd włoski stale okazywał wobec Ligi Narodów swoją dobrą wolę. Rząd włoski czynił liczne próby załatwienia sporu w drodze rokowań, które były stale udaremniające przez Abisynię. Zanim wojska włoskie zdążyły przybyć do Addis Abeby, rząd abisyński przestał istnieć. Stolica oddana była na łup pożarów i rozbój. Interwencja włoska okazała się niezdolna dla ochrony obcych poselstw. Włochy znalazły kraj w zupełnym nieładzie. Włoski minister spraw zagranicznych podkreśla, że Włochy podjęły się zaprowadzenia nowego porządku, odpowiadającego potrzebom i uczuciom ludności.

Rząd włoski wyraził przekonanie, że woja ludności współpracy z nowym ustrojem jest niewątpliwa. Włochy uważają swoją misję w Abisynji jako święte posłannictwo cywilizacyjne, które pragną wypełnić w duchu zasad paktu Ligi Narodów i w duchu innych paktów międzynarodowych, które sprecyzowały zadanie mocarstw cywilizatorskich. Pismo twierdzi, że tubylcy przyłączyli się do wspólnoty w rządzeniu w charakterze doradczy.

Włochy pragną trzymać się zasady, że tubylcy nie mają obowiązku służby wojskowej z wyjątkiem dla celów policyjnych i obrony swojego terytorium. Swoboda tranzytu i handlu jest dla wszystkich państw zagwarantowana. Rząd włoski poczyni sobie będzie za obowiązek honoru informowania Ligi Narodów o postępach prac cywilizacyjnych w Abisynji. Pismo kończy się zapewnieniem chęci współpracy Włoch w akcji międzynarodowej pod opieką Ligi Narodów. Pismo rządu włoskiego jest według opinii kulturalistów Ligi Narodów bardzo ugodowe.

Argentyna za reformą Ligi

Po odczytaniu tego pisma van Zeeland udzielił głosu delegatowi Argentyny Carrillo, który wygłosił utrzymywane w bardzo ogólnym charakterze przemówienie, kładąc nacisk na art. 10 paktu Ligi Narodów i podkreślając konieczność podjęcia reformy paktu Ligi Narodów.

Gwizdy dziennikarzy włoskich

Następnie przewodniczący udzielił głosu Haile Selassiemu, który powolnym krokiem wchodzi na trybunę i zaczyna przemawiać. W tej samej chwili grapa około 12 dziennikarzy włoskich obecnych na sali, usiłuje przeszkodzić przemówieniu, gwizdząc i puszczając w ruch jakieś grzechotki. Na tę demonstrację dziennikarzy włoskich zgromadzona publiczność odpowiedziała owacjami i negus stał się nieoczekiwanie przedmiotem spontanicznej owacji na zgromadzeniu Ligi Narodów. Policja szwajcarska przemocą usunęła demonstrujących dziennikarzy włoskich i pod ochroną policyjną odwoziła ich do głównego urzędu policyjnego. Incydent ten wywołał bardzo nieprzyjemne wrażenie, które miało niewątpliwie dalsze następstwa. Po zlikwidowaniu incydentu Haile Selassie powiedział kilka słów po francusku, podkreślając, iż łatwiej mu mówić w jego rodzinnym języku i dalej przemawiał już po amharyjsku. Zresztą również i przed rozpoczęciem obrad zgromadzenia na posiedzeniu biura zgromadzenia, które obradowało przed plenarnymi obradami zaszedł incydent, dotyczący przemawiania Haile Selassiego. Delegaci szwajcarski Motta i węgierski sprzeciwili się temu, aby dopuścić Haile Selassiego do głosu. Przeciwko temu wystąpił w niezwykle energiczny sposób delegat Irlandii de Valera, który twierdził, iż każdy kto jest delegatem na zgromadzeniu Ligi Narodów, ma prawo przemawiania. Punkt widzenia de Valery został uznany za właściwy.

Przemówienie cesarza Abisynji

GENEWA. W przemówieniu swem Haile Selassie podkreślił na wstępie, że staje przed Ligą, aby domagać się sprawiedliwości i pomocy, jaką przyrzeczono jego narodowi. Negus następnie w długich wywodach przeprowadza chronologiczny przebieg wydarzeń, dowodząc, że agresję obecną rząd włoski przygotowywał już od trzynastu lat. Negus obszernie opisuje cierpienia ludności abisyńskiej i małe okropności wojny gazowej i innych metod walki, stosowanych przez wojska włoskie. „Domagam się od 52 narodów, aby nie zaponiały dziś tej polityki, którą zapoczątkowały 8 miesięcy temu. Na zaufaniu do tej polityki 52 narodów opierałem sprzeciw i opór mego narodu przeciwko napastnikowi”. Negus podkreśla, że zaufanie jego do Ligi Narodów było absolutne. Uważał on za niemożliwe, aby 52 narody, pomiędzy nimi najpotężniejsze narody świata, zostały zbagatelizowane przez jednego napastnika. Opierając się na zaufaniu do traktatów, Haile Selassie nie pozycy ni żadnych przygotowań do wojny.

Cesarz zaatakował niektórych członków Ligi, jako niedochowujących wierności zasadom Ligi. Nie wymieniając wprost, mowca rzucił oskarżenie pod adresem Francji, jako częściowo odpowiedzialnej za bieg wydarzeń. Zagadnienie, jakie obecnie stoi przed Ligą, znacznie wykracza poza ramy konfliktu włosko-abisyńskiego. Chodzi o zbiorę wo bezpieczeństwo, o egzystencję Ligi Narodów, o zaufanie państw do traktatów międzynarodowych, chodzi o całokształt zagadnień moralności międzynarodowej.

Cesarz stwierdza z ubolewaniem, że wysunięta została inicjatywa zniesienia sankcji. Negus domaga się podjęcia przez zgromadzenie zarządzeń, zapewniających poszanowanie paktu. Ani cesarz, ani rząd, ani też naród abisyński nie ugnę się przed przemocą. Negus zapytuje następnie, co gotowe są obecnie uczynić dla Abisynji 52 państwa, które przyrzekły swą pomoc w oparciu Abisynji przeciwko napastnikowi.

Mowa Haile Selassie była bardzo stanowcza i wysoce dramatyczna, ale pełna godności i spokoju.

Dzisiejsze obrady Ligi

GENEWA. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia wyznaczone zostało na godz. 10,30 rano. Dotąd 7-miu delegatów zapisało się do głosu w kolejności następującej: Kolumbia, Francja, Panama, W. Brytania, Związek Sowiecki, Południowa Afryka i Kanada. Spodziewane jest jednak, że jeszcze więcej delegatów zapisze się do głosu i że zarówno przed południem, jak i po południu, obrady zgromadzenia wypełnią będą przemówieniami delegatów.

Komisarz L. N. w Gdańsku wezwany do Genewy

GENEWA. Sekretariat Ligi Narodów wezwał wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Leśtrę, aby przybył do Genewy dla poinformowania Narodów o bieżących sprawach w Gdańsku. Przyjazd komisarza Leśtry do Genewy spodziewany jest w czwartek rano.

Przymierze defensywne czy wojskowe paktu regionalne

Współpraca anglo-francuska w Europie

LONDYN. Prasa angielska zaznacza, że ostatnio odbyte rozmowy min. Edena z Blumem i min. Delborem wykazały identyczność poglądów między obu rządami.

Wedle korespondenta dyplomatycznego „Morning Post”, rozmowy te wywołać miały zadowolenie w tutejszych kołach oficjalnych. Ugodnie miano koniecznie frontu angielsko-francuskiego niezależnie od tego, czy współpraca obu krajów przybierze formę przymierza defensywnego, przewidzianego w porozumieniu londyńskim z marca bież. roku, czy też będzie podjęta w formie ścisłego współdziałania w ramach paktu Ligi. Idea Bluma — podkreśla dziennik — polega na wzmocnieniu paktu Ligi drogą regionalnych, wojskowych paktów przy równoczesnym zachowaniu zobowiązań państwowych w sprawie sankcji.

Rząd brytyjski natomiast pragnie ograniczyć swe ogólne zobowiązania. Wedle „Morning Post” ostatnie rozmowy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z francuskim premierem wykazały, że oba te punkty widzenia dadzą się pogodzić, a Eden miał przekonać Bluma, że definitywna gwarancja ze strony W. Brytanji w stosunku do specyficznych rejonów jest bardziej praktyczna, niż ogólnikowa, aczkolwiek powszechna gwarancja. Również co do bezpośrednich zagadnień na porządku dziennym zgromadzenia oba rządy będą szły ręką w rękę, popierając zniesienie sankcji oraz opowiadając się za odroczeniem sprawy uznania podboju Abisynji przez Włochy. Kwestia reform Ligi i podjęcia bezpośrednich rokowań z Włochami winna być odłożona na później. Co się tyczy Niemiec, to Paryż i Londyn zgodnie uważają, że następny krok należy do Hitlera, chociaż ani w jednej, ani w drugiej stolicy nie wątpia, że odpow. niemiecka na kwestjonariusz brytyjski nie będzie zadowalająca, a ile wogóle nadejdzie. Wszystkie dzienniki podkreślają jako rzecz niemal pewną, że na obecnej sesji nie zostanie podjęta żadna inna decyzja poza zniesieniem sankcji.

ANGLJA I FRANCJA PRZECIWKO restauracji Habsburgów

GENEWA. W kołach ligowych utrzymywano się pogłoski, że w wyniku rozmów między dwoma min. Edena z premierem Blumem i min. Delborem nastąpił obaw wyrażonych w kołach Małej Ententy co do możliwości restauracji Habsburgów, Wielka Brytania i Francja postanowiły nakłonić kanclerza Schuschnigga do przybycia do Genewy, celem wywarcia na niego

stosownej presji. Poselstwo francuskie w Wiedniu miało nawet podjąć w tej mierze pewne kroki u kanclerza.

Wczoraj w południe rozszalała się jednak po Genewie wiadomość, że Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy, motywując to jakoby tem, że nie ma zamiaru narażać się na presję ze strony państw Małej Ententy w Genewie.

Przydział kontyngentów

na lipiec i sierpień

WARSZAWA. Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało do Centralnej Komisji Przywózowej (CKP) wykaz wyznaczonych kontyngentów importowych na surowce na okres lipiec — sierpień rb. Wszystkie zainteresowane w imporcie poszczególnych surowców firmy powinny niezwłocznie złożyć do CKP, za pośrednictwem właściwych terytorjalnych Izb Przemysłowo-Handlowych, bądź też organizacji, wchodzących w skład CKP podania o przydział z powyższych kontyngentów.

Po zgłoszeniu zapotrzebowania C.K.P. rozdzieli wyznaczone kontyngenty tak, aby ogólne zapotrzebowanie zostało równomiernie zaspokojone w ramach tych kontyngentów. Wysokość wyznaczonych kontyngentów zostanie niezwłocznie podana przez CKP do wiadomości Izby Przemysłowo-Handlowych i organizacji wchodzących w skład CKP.

Olbryzia burza w Stanisławowskim

STANISŁAWÓW. Nad terenem województwa stanisławowskiego przeszedł w ciągu ostatnich dwóch dni szereg burz gradowych z piorunami, które pociągnęły za sobą olbrzymie szkody w rolnictwie i wyrządziły ogromne szkody w tegorocznych plonach. Burze nad powiatami rohatańskim i tłumackim zniszczyły doszczętnie plony na przestrzeni około 4.000 morgów, w niektórych miejscowościach pow. tłumackiego padł duży grad. W Wierzbowicach, pow. Horodenka, piorun uderzył w gromadę ludzi, pracujących na polu dworskim. Śmiertelnie porażony został Iwan Kwaśnik, a kilka innych osób odniosło cięższe obrażenia i poparzenia. W czasie burzy szalejącej nad trzema miejscowościami powiatu kałuskiego, zabite zostały od piorunu 2 osoby. W Bohuszwowie, pow. Rohatyn, piorun zabił również 2 osoby.

POSIEDZENIE WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

WILNO. Porządek dzienny wtorkowego, ostatniego przed ferjami posiedzenia Rady Miejskiej obejmował 21 punktów, z których dwa miały charakter sprawy nowych przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych i projekt skanalizowania Wielkiego Miasta Wilna spadły, ustępując miejsca czterem nowym punktom.

Miała więc nasza Rada Miejska wczoraj wczoraj.

WYKUPY GRUNTÓW

Po załatwieniu wstępnych formalności, p. prezydent odczytał a Rada do wiadomości przyjęła komunikat o pracach Magistratu, z kolei uchwalając szereg wykupów gruntów, a między innymi od S.S. Benedyktynek na poszerzenie ulicy i zaułku Rossa oraz ulicy Tar-gowej.

1.500 TYSIĘCY NA NOWĄ RZECZNIĘ MIEJSKĄ

Stanowiącą od szeregu lat jedną z najpoważniejszych bolączek gospodarki miejskiej Wilna sprawa Rzeźni Miejskiej, wobec jej antyhumanitarnego i prymitywnego stanu, doczekała się ruszenia z miejsca.

Zarząd Miejski wobec powstałych możliwości sfinansowania budowy nowej rzeźni, a także chłódni przez Fundusz Pracy wystąpił na Radzie z wnioskiem o upoważnienie do wszczęcia odpowiednich starań w kierunku uzyskania z tego źródła kredytu w wysokości 1.500 tys. zł.

Rada wniosek ten jednomyślnie uchwaliła.

Sprawa ta po dokładnym przekalkulowaniu zarówno pod względem technicznym jak i ekonomicznym wróci jeszcze w konkretnej formie pod obrady Rady.

250 TYS. NA KUCHNIĘ W SZPI TALU ŚW. JAKOBA

Również uchwalony został wniosek o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia pożyczki na budowę nowoczesnej, parowej kuchni w szpitalu św. Jakoba.

Wyjazd mjr. Lepeckiego na Syberję

WARSZAWA. W bieżącym tygodniu udaje się w podróż na Syberję mjr. Mieczysław Lepecki, dyrektor w prezydium Rady Ministrów, celem odwiedzenia jeszcze raz miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego, oraz udania się do miejscowości, związanych z martyrologią powstańców i rewolucjonistów polskich. Na szlaku jego podróży znajdzie się Nercyński, Akatuj, Irkuck, Tun-ka, Tajga, Nowy Symbirsk (Nowy Niokolajewsk), Buguruslam koło Samary etc. Z miejscowości tych przywiezie mjr. Lepecki ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Przed wyruszeniem w drogę mjr. Lepecki udał się do Czorsztyna do przebywającej tam na wypoczynku p. Marszałkowej Piłsudskiej, której przedstawił ostatecznie ustalony ze Związkiem Sybiraków plan podróży.

SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ

Dłuższą dyskusję wywołała sprawozdania rachunkowe z wykonania budżetów za 3 lata ubiegłe.

Radni z Koła Nar. Reks i Biszewski wypowiedzieli pod adresem Zarz. Miasta szereg uwag krytycznych. Polemizował z nimi r. Wysouch, zaś p. prezydent Maleszewski w świetnej odpowiedzi wyjaśnił wszelkie powstałe w dyskusji wątpliwości.

Po uwagach dyr. Jensa w sprawach technicznych elekrowni Rada zatwierdziła przedłożone jej sprawozdania, udzielając Magistratowi absolutorjum.

GRANICE LEŚNE

W wyniku odpowiednich studjów, Magistrat opracował wniosek w sprawie zmian w granicach t. zw. Wielkiego Wilna.

Wniosek ten Rada Miejska zaakceptowała, zrzekając się okolicy Wyszary (260 ha) za Jerozolimką oraz włączając do miasta m. in. teren rezydencji maj. Werki, Słomiańkę, oraz wieś Fabjaniszki. W ten sposób obszar m. Wilna zwiększony został o zgórą 400 ha, osiągnąwszy ogólną przestrzeń około 11 tysięcy ha, równą beżmała terenowi Warszawy.

SPRAWY INNE

Po uchwaleniu statutu stypendjów miejskich dla kształcącej się młodzieży w Uniw. Stef. Bat. oraz w szkołach średnich, zawodowych i td. (decyzyj próbowali tu małej demonstracji politycznej), przystąpiło do wyborów uzupełniających Komisji Radzieckich.

Do Kom. Zdrowia, Pracy i Op. Społ. wybrano p. Kaszycę, Michała, do Kom. Kult. Ośw. pp. Piotrowskiego i Piotrowskiego, do Rady KKO. p. Wł. Piotrowskiego.

1.400 TYSIĘCY NA ROBOTY PUBLICZNE

Na zakończenie Rada uchwaliła upoważnienie Magistratu do zawarcia z Fund. Pracy umów dotyczących udzielenia miastu kredytu w kwocie 400 tys. złotych na roboty kanał. i wodoc. i dotacji w kwocie 1 miliona złotych na regulację Wilji i roboty drogowe.

Ponadto zatwierdzono wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki T-wie Bud. Szk. Powsz. w kwocie 25 tys. zł. na budowę szkoły w Je rozolimce.

Prawie o północy p. prezydent ogłosił posiedzenie Rady za zamknięciem.

TELEGRAMY

MIN. ROMAN W GDAŃSKU

GDAŃSK. Wczoraj przybył do Gdańska minister przemysłu i handlu Antoni Roman. W godzinach przedpołudniowych min. Roman złożył wizytę prezydentowi senatu Greiserowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów Leszewskiemu oraz prezesowi rady portu Neuberghowi. Panowie ci rewizytowali następnie min. Romana w salonach komisariatu generalnego RP.

REAKCJA GIELDY NOWOJORSKIEJ NA OGRANICZENIA TRANSFEROWE.

NOWY JORK. Ogłoszona przed paru dniami w Nowym Jorku wiadomość o zawieszeniu transferu obsługi pożyczek przez Polskę wywołała — jak zwykle bywa w takich wypadkach — gwałtowny spadek papierów polskich na giełdzie nowojorskiej. Kursy sobotnie były wobec tego wyjątkowo niskie.

Zgodnie jednak z wypowiedzianymi z różnych stron przypuszczeniami, osłabienie notowań było przesadne, to też notowania poniedziałkowe wykazały poważną wyższość kursów pożyczek polskich.

Notowania te były następujące (kursy zamknięcia — w nawiasie sobotnie kursy zamknięcia — wszystko w procentach nominatu): 2 proc. pożyczka dillonowska 47¼ (40¼), 7 proc. stabilizacyjna (47), 6 proc. dolarowa 48 (38), 7 proc. warszawska 38¼ (36), 7 proc. śląska 38¼ (34 1/8).

BELA KUHN JEDZIE DO BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO. Sześć tutejszej policji oświadczył przez radio, że komuniści Bela Kuhn i Otto Braun, mający z polecenia kominternu kierować agitacją komunistyczną w południowej Ameryce, znajdują się w drodze do Brazylii. Dodał on równocześnie, że 4 okręty z amunicją i bronią, przeznaczone dla południowej Ameryki, odpłynęły w kwietniu z ZSRR. w kierunku Hiszpanji.

GRAND-PRIX i ZŁOTY MEDAL W LONDYNIE



JAN ŚALASIŃSKI WILNO WILEŃSKA 25

Klub Dyskusyjny nie będzie reaktywany

WILNO. Wojewoda Wileński nie uwzględnił odwołania zarządu Klubu Dyskusyjnego Inteligencji w Wilnie i utracił w mocy decyzję Starosty Grodzkiego, wydaną w maju r. b. o rozwiązaniu tego klubu, gdyż działalność jego naruszała spokój, bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Badanie wykopalisk

WILNO. Kurhany wykopane na terenie pow. dziśnieńskiego są badane przez specjalną komisję, która znajduje je się cały czas na terenie powiatu.

Pracownicy „Elektritu” na F. O. N.

WILNO. Pracownicy wielkiej fabryki sprzętu radiowego „Elektritu” w Wilnie, na ogólnym zebraniu zorganizowanego samorzutnie postanowili o finansowaniu na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 3.000 godzin pracy. Zarobki za tę pracę wpłacone zostaną na konto FON w PKO.

Echa katastrofy lotniczej

WILNO. W czasie niedawnej katastrofy lotniczej przy ul. Dąbrowskiego uszkodzony został jak wiadomo dach posesji Staszysa. Straty spowodowane wypadkiem usalone zostały na 2.500 zł., przyczem za samo sporządzenie planu żądają od wojska 300 złotych. Czy suma ta nie jest cokolwiek za wysoka jeśli zwążyć że chodzi tu tylko o plan uszkodzeń.

Strajk fryzjerów

WILNO. Próby zlikwidowania strajku fryzjerów żydowskich nie dały rezultatów. Fryzjerzy kierowani przez aparat się strajkować aż do czasu usunięcia uczniów z prowincji.

Nadmiar energii...

Młodzież męska, zwłaszcza z przedmieść, wyżywa się w bójkach i rozprawach nożowych, wyładowując w ten sposób nadmiar, tak modnej obecnie, fizycznej, ku utraconemu Pogoń, sąsiadów i policji.

Wincuk Markotny

Wniośna misja godzenia powaśnoich, jest w praktyce rzemieślnicze nie mniej bezpoczernym, niż służba państwa na t. zw. Dzikim Zachodzie!

Chciał pogodzić...

Wniośna misja godzenia powaśnoich, jest w praktyce rzemieślnicze nie mniej bezpoczernym, niż służba państwa na t. zw. Dzikim Zachodzie!

ŚWIĘTO PUŁKOWE 5 P. P. LEG.

WILNO. Przypadające na dzień 3 i 4 bm. święto pułkowe 5 pp. Leg. będzie obchodzone w roku bież. w ramach pułkowych. Program święta jest następujący:
DNIA 3 LIPCA:
Godz. 15.00. Zawody sportowe — Stadion im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Godz. 21.00. Apel poległych na placu koszarowym i Brygady Leg.
DNIA 4 LIPCA
Godz. 6.30. Zbiórka pułku przed mówieniem dowódcy Pułku, wręczenie

nie odznak pułkowych na placu — Koszar i Brygady Leg.
Godz. 8.15. Nabożeństwo w kościele Garnizonowym.
Godz. 10.00. Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego na Rossie.
Godz. 10.45. Defilada Pułku przed Dowództwem i Dyw. Piech. Leg.
Godz. 13.30. Obiad żołnierski w koszarach i Brygady Leg.
Godz. 16.30. Teatr dla żołnierzy w Teatrze Letnim.

Wczorajsza demonstracja Żydów

WILNO. Zapowiedziana na wczoraj demonstracja Żydów przeciwko narastającej fali antysemickiej, przeszła w Wilnie w spokoju. Na wezwanie kilku-kunastu wyrostków w „rubaszkach” sklepy żydowskie na ul. Niemieckiej i Rudnickiej były na przeciąg 2-ch godzin zamknięte.
Do wezwania niezasłowały się żydowskie firmy na ul. Wileńskiej i Mickiewicza.

Próby gromadzenia się w celu urządzania demonstracji, były przez policję również szybko likwidowane.
Gazety żydowskie „Owent Kurjer”, „Radio” i „Wilner Express” zostały skonfiskowane za wywołanie do strajku i niewłaściwe ujmowanie sentencji wyroku w Przytyku.

LUSTRACJA WYTWÓRNI WÓD

WILNO. Fabryki wód gazowych będą w ciągu lipca zbadane przez komisję w celu ustalenia czy wytwórnice te stosują się do przepisów porządkowych.

KOSTKA KAMIENNA PRZED MOSTEM KOLEJOWYM

WILNO. Wydział Techniczny Zarządu m. Wilna przystąpił do układania gładkiej jezdni z kostki kamiennej na zbiegu ulic Ostrobramskiej, Kolejowej i Nikodemskiej. Ruch kołowy na tym odcinku został wstrzymany.
Równocześnie prowadzone są od dn. 30 bm. roboty przy regulacji ulicy Legionowej. W związku z tym odcinek tej ulicy od ul. Smoleńskiej do z-ka Prowiantowego został zamknięty dla ruchu kołowego. Objazd przez ul. Konarskiego.

W CZASIE PRACY

WILNO. Cztery palce straciła w czasie szykowania mięsa w maszynie pracowniczka restauracji Dworeckiego (ul. Wielka) A. Grygajłówna. Ułokowano ją w szpitalu.

OSZUKAŁA WIEŚNIA CZĘKĘ

WILNO. Jakaś oszusta nabyła u Stanisławy Łobaczewskiej z Kiemiel szek 13 mtr. płótna i po podprwadzie mu do przejściowej bramy przy ul. Wileńskiej pod pretekstem że idzie do mieszkania po pieniądze uciekła drugiem wejściem.

SMIERĆ OD POLITURY.

WILNO. Na chodniku ul. Wilkomińskiej koło domu Nr. 1 znaleziono zwłoki Pawła Kotosowskiego, lat 41, zamieszkał przy ul. Lwowskiej nr. 38. Według orzeczenia lekarza śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego spożycia polityury. Zwłoki umieszczono w kościele szpitala św. Jakóba.

WOJOWNICZY SZWAGIER.

WILNO. W czasie libacji w mieszkaniu Wiktora Czernika (Świerkowa 29) pomiędzy nim a szwagrem jego Wacławem Szawczytem (Bukowa 2) powstała kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Szawczyk jakimś twardym narzędziem zadał Czernikowi kilka ran tłuczonych w plecy i głowę. Czernika przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim.

PRZEJECHANIE

WILNO. Na ul. Legionowej trafiła pod furmankę Janina Urbanowiczowa ze wsi Szklary.
Poszwankowaną ułokowano w szpitalu kolejowym.

ZATRUCIE.

WILNO. Esencją octową otrula się 55-letnia Monika Sokołowska (Ulaniska 22). Ułokowano ją w szpitalu św. Jakóba.

ZMARŁA W GOŚCINIE

WILNO. 70-letnia Anna Gołubowska (Kałwaryjska 4) będąc u sąsiadów w gościnie nagle zasnęła i zmarła.

ZAWÓD MIŁOSNY.

MOŁODECZNO. Justyna Szemiotówna, lat 18, mieszkanka Mołodeczna (Zamkowa 13), usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Szemiotównę odwieziono do szpitala w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Prace w Bazylicy

WILNO. J. E. Ks. Metropolita zwieździł onegdaj Bazylikę, interesując się postępem prowadzonych tam robót posadzkowych i malarskich.

Uwaga poborowców-rekonwalesceni

WILNO. Poborowcy, którzy w roku bieżącym stawali przed Komisją Poborową m. Wilna i zostali skierowani do szpitala, mogą się zgłaszać do Starostwa Grodzkiego Wileńskiego (pokój nr. 9) w godz. od 10 do 13-ej po odbiór dokumentów. Doreczeniem tych dokumentów jest równoznaczne z ogłoszeniem decyzji Komisji Poborowej.

Badanie dzieci

WILNO. Istnieje projekt utworzenia w Wilnie urzędowej poradni psychotechnicznej dla dzieci, która by dała uzdolnienia kandydatów do szkół.

Zatargi z pracownikami

WILNO. W najbliższych dniach w inspektoracie pracy i u władz administracyjnych odbędzie się konferencja, która będzie miała na celu zlikwidowanie zatargów wynikłych z pracownika mi cegielni i w przemyśle białoskórniczym.

Na plaże Adriatyku ca 3 i 18 każdego miesiąca, Dąbrownik—Rab Makarska Split — Wiedeń — Budapest Cena od 435 zł.
Na plaże morza Czarnego co 1 każdego miesiąca, Warna—Dom Polski (wyłącznie prawo lutowania wycieczek) Bakareszt—Stambol Cena od 375 zł.
Stolica Państw Bałtyckich 12 - 19.VII Tydzień na M/S Batory Cena od 230 zł.
Zjazdy masowe karty uczestnictwa — żużli kolejowe. Wilno — „Hold na Rossie” Gdynia — „Święte Morze” „Leto na Ziemach Wschodnich” Ustjanowa — Zawody szybkowe „800 lecie Łowicza”
Pobyty ryczałto wa Augustów Cichek /Zakopanego. Gdynia i Orłowo Merskie. Jastrzębie-Zdrój, Kazimierz Delaj, Worochna, Wisła, Zaleszczyki, Zakopane, Krynica oraz niektóre dwory.
Informacje — prospekty — zapisy tylko „O R B I S”.

Echa pożaru przy ul. Kijowskiej

WILNO. Jak się okazuje, w czasie pożaru w zabudowaniach Chaima Cukiermana spalił się dom drewniany i skład. Straty wynoszą 20.000 zł. Ponadto spaliły się dwa składy, napełnione materiałami budowlanymi Szymona Szachmajstra — wartości 25 tysięcy.

Splonęło 45 ha lasu

WILNO. W nadleśnictwie orańskim spaliło się 45 ha lasu (10 ha młodego i 35 ha starego). W starym lesie spaliło się 30 m. sześć. szczap osnownych i 8 mtr. sześć. kopalniaków.

Ogień zlokalizowano. Zachodzi podejrzenie, że las został podpalony z zemsty przez Wacława Łubasa, mieszkańca wsi Mergazery, gm. orańskiej. Dochodzenie w toku.

130 TYSIĘCY STRAT spowodował pożar w Wiazyniu

WILEJKA. W czasie onegdajszego pożaru w Wiazyniu spaliło się 21 domów mieszkalnych, w tem 3 ze sklepami, 29 chlebowy i stajni, 8 stodół, 2 kurnie i 1 śpiącz. Ponadto spaliło się 5 świń i na szkodę 10 gospodarzy — narzędzia rolnicze, zapasy zboża i zbioru koniczyny, jak również całe mienie gospodarstwa.

Ogólne straty spowodowane pożarem, wynoszą 130 tys. zł.
Podczas akcji ratowniczej 6 osób odniosło poparzenia. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

LOS Y DO KLAS Y 2-ey są już u nas do nabycia
1% LOSU: dla posiadacza losa klasy poprzedniej 10 złotych dla nowonabywcy 20 złotych
Główna wygrana: 2 po 100 000 zł. 2 po 20 000 zł. 15 po 5 000 zł. 2 po 50 050 zł. 10 po 10 000 zł. i wiele innych.
Kolektura Loterii Państwowej
„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
Wielka 4a. Wilno. Ad. Mickiewicza 10 Słoniem: Mickiewicza 10.

Premje obowiązuje przy wywozie artykułów rolniczych

Zgodnie z wytycznymi polityki rolnej z 1936/37 rok gospodarzy, — które przewidywały — jak już donosiliśmy — wprowadzenie pewnych oszczędności w wydatkach na popieranie wywozu rolniczego, ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa, ustalające wysokość stawek zwrotu cel przy wywozie zbóż chlebowych, roślin strączkowych, nasion olejnych, produktów przemiatu, grochu i siodu.
Rozporządzenie to postanawia, że przy wywozie zagranicę standaryzowanych wyżej wymienionych artykułów, przynależny będzie zwrot cla, zapłaconego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytworzenia tych towarów: nawozy, materiały pomocnicze, narzędzia i maszyny, a to według następujących norm: przy wywozie 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki zwrot cla wynosi 5 zł. Również 5 zł. wynosi zwrot cla przy wywozie 100 kg. grochu, fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluski, bobiku, przy wywozie 100 kg. rzepaku, rzepiku, gorczyca i maku — 5 zł., lnu — 8 zł., konopi — 6 zł., maki: pszennej, żytniej, jęczmiennej od 4 do 9 zł., w zależności od wykazywania procentu popiołu po spaleniu, ze 100 kg. kaszy jęczmiennej — 9 zł., kaszy gryczanej — 9 zł., kaszy owsianej i płatków owsianych — 8 zł., grochu polerowanego — 7 zł., siodu — 3 zł.

Premje eksportowe zostały nieco obniżone w stosunku do dotychczasowej ich wysokości. Zniżka premii przy wywozie zbóż chlebowych oraz gryki i grochów wynosi 1 zł. W tym samym stosunku zostały obniżone i inne premie jak np. przy wywozie lnu obniżono premię z 12 do 8 zł. Obniżenie premii wywozowych dla rolnictwa podkryta się zostało koniecznością zaprowadzenia oszczędności w wydatkach na popieranie wywozu produktów roślinnych co umożliwiło przeznaczenie większych sum na popieranie wywozu artykułów hodowlanych i na potaniecie w tym roku rozprawdania nych kredytów zbożowych: rejestrowych i zaiczkowych. Dzięki uzyskanej w ten sposób oszczędności, Komitet Ekonomiczny Ministrów mógł powiększyć dotacje przeznaczone na pomoc dla produkcji hodowlanej o 5 milj. zł.

Teatr Pohulanka
Dzisiaj o g. 8 m. 15 wiecz.
„Wujaszek Jasi”
Teatr Letni (ogród po-Ber-nardyński)
Dzisiaj o g. 8,15 wiecz.
„Japoński rower”

Zwłoki topielca
WILNO. Naprzeciw wsi Waka-Ko wieniska, gm. trockiej, mieszkańcy tej wsi wykłuli w rzeki Wilji trupa mężczyzny, lat około 20. Tożsamość topielca narazie nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie prowadzi się.

Wszystkim, którzy w naszym nieszczęściu okazali wiele do wód współczucia i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego
Ś. p. Witolda Wagnera
składamy serdeczne podziękowanie
Matka, żona, siostra, brat i rodzina.

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA
Dzisiaj 1
Teodaryka iuro
Martynijusa
Wschód słońca g. 2.48
Zachód słońca g. 7.56

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 30 czerwca 1936 roku
Ciśnienie średnie 763
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 12.
Opad —
Tendencja lekki spadek
Uwagi pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 1 lipca 1936 roku
Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.
Bardzo ciepło.
Wiatry umiarkowane z różnych kierunków naprzemiennie.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Komfortowo urządzoney Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, izalunki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Dr. Konrad Mikołaj, Szmeller Ernest z Warszawy, Nagórny Nikodem z Warszawy, ks. Bazyli Jan z Warszawy, Lessen Olgierd z Naręczyna, Serejński Tadeusz ze Lwowa, Archibald Raymond z New - Jorku, Ginejko Roman z Warszawy, Kolendo Józef z Białegostoku.

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Sawicki Roman z Woropajewa, spt. Niedźwiedzi Kazimierz z Krakowa, Goldberg Józef z Białegostoku, Żorn Ferdynand z Rygi, Witoszowa Marja z Nowogrodka.

Osobiste. Jak się dowiadujemy,

Prezesa Wileńskiej Rady Wojewódzkiej Kresowego Związku Ziemi pa. Kazimierz Świętecki, który przed kilkunastu dniami zachorował, powraca stopniowo do zdrowia, nie udzielając się jednak narazie licznym akcjom społecznym, w których zawsze tak żywy przyjmując udział.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Z Polskiej Macierzy Szkolnej
Dnia 25 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. przy współudziale delegata Kuratorium O. S. p. naczelnika Babińskiego. Po omówieniu dokonanych prac ustalono plan działalności na rok szkolny 1936/37 i przyjęto preliminarz budżetowy do końca 1936 r.
Potem postanowiono utrzymać w przyszłym roku szkolnym istniejące 42 szkoły oraz podwyższyć pobory nauuczycielskie do 90 zł. miesięcznie zgodnie z wnioskiem Reprezentacji P. M. S. na Okręg Szkolny Wileński z dn. 2-go marca r. b.

ROZNE

Sprostowanie. W artykule p. t. „Woda magistracka ma zatopić własność nieruchomości w Wilnie” wkładł się przykry błąd, a mianowicie w zdaniu „cały projekt został odrzucony jako niecelowy i szkodliwy”, zamiast niecelowy wydrukowane zostało „bezcelowy”, co oczywiście niema sensu i określenie w ten sposób projektu nigdy nie leżało w intencjach autora.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W miesiącach wakacyjnych, lipiec — sierpień r. b. Czytelnia, Książnica i Muzeum Towarzystwa będą nieczynne.
Osoby przyjeżdżące zwiedzać mogą zbiory muzealne jedynie po uprzednim porozumieniu się w biurze Towarzystwa w godz. od 9-ej do 13-ej (telefon 14-79).

Rusyfikacja miasta.

Oblicze miasta w okresie największego nasilenia turystycznego, pozornie nie uległo zmianom. Jednak gdy zajrzemy do lokalnych restauracyjnych i cukierniarni, uderza nas wybitna propaganda języka rosyjskiego i pieśni rosyjskiej.
W towarzystwie turystów, wśród których byli zagraniczni dziennikarze, zwiędzaliśmy Wilno. Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, usłyszeliśmy w cukierniach i restauracjach popularne wiazanki z ludowych pieśni rosyjskich. Komu zależy na tem, aby miasto nasze, posiadające pamiątki, tak drogie sercu każdego Polaka, systematycznie rusyfikować?

Przoduje w tym względzie jedna z cukierni przy ul. Mickiewicza. W kofie sali, na estradzie, męski zespół chóralny w rubachach kolorowych z białymi krawędziami, co wieczór produkuje charakterystyczne pieśni rosyjskie i romanse egiptaiskie.

Audytorjum, składające się przeważnie z młodzieży, oklaskuje wykonawców. przyspiewujących popularne pieśni i większych miastach Polski, produkcje tego rodzaju w lokalach cukierniarnych są kategorycznie wzbronione.

W Wilnie, zbyt tolerancyjne czynności, nie widzą jak szerzy się propagandę języka rosyjskiego.

Przykro mi było niewymownie, gdy jeden z dziennikarzy zagranicznych, opuszczając lokal „Jugoslawji”, rzekł do mnie z przekąsem „Zdzień ruskich duch wiesz Rusju pachnieć!”

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Cztery ostatnie przedstawienia „Wujaszka Jasi” — po cenach propagandowych. Dzisiaj, w środę dnia 1-go lipca o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr na Pohulance gra jedno z ostatnich przedstawień doskonałej sztuki w 4-ach aktach A. Czechowa pt. „Wujaszek Jasi” w reżyserji W. Czengerego, w dekoracjach W. Makojnika oraz w świetnym wykonaniu całej obsady z Wschawem Zastrzeżyńskim w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **TEATR LETNI** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj w środę dnia 1. lipca o godz. 8 m. 15 wiecz przedstawi nie przedstawienie areydoskonałej komedji w 3-ech aktach T. S. Chrzanowskiego pt. „Japoński rower”, w wykonaniu pp: H. Drohockiej, I. Górskiej, I. Jasińskiej, L. Detkowskiej, L. Zielińskiej, H. Borowskiego, K. Dejunowicza, W. Seibora, S. Śródki, K. Utnika i L. Wołkeji. Dekoracje W. Makojnika. Ceny mniejsze niż zime.

— **Prejiera** w Teatrze Letnim. W piątek dn. 3-go lipca o godz. 8 m. 15 wieczorem Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim daje premierę świetnej komedji polskiego autora St. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i S-ka” w reżyserji W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny niższe.

CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Amuła Ewy”
PAN — „Metropolitani”
CASINO — „Pod Twoją obronę”
ŚWIATOWID — „Hrabina Marica”

UTONAŁ W MEREZCANCE.

WILNO. Adolf Kurpiński, lat 22, praktykant ogrodnicy maj. Jaszyny, gm. solecznickiej, jadąc kajakiem zeką Merezcanką, wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto.

KRONIKA SŁONIMSKA

— **Plan i sposoby zbiórki na FOM.** Wczoraj w lokalu KKO obradował Komitet Pow. Fund. Obrony Morskiej omawiając sposób i plan kwest ulicznych w dniach 28 i 29 czerwca br. Jraz 2 lipca br.

— **Z pracy Komitetu F. O. N.** Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Funduszu Obrony Narodowej, pod przewodnictwem p. rejeanta Piotrowskiego, skoncretyzowano, po dłuższej dyskusji, uchwałę dotyczącą formy i sposobów akcjw zbiórkowej na terenie pow. słonimskiego. W posiedzeniu tem brał udział p. Starosta Olszewski. Uchwała powoływa brzmii: „Waine Zebranie Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Słonimie, na posiedzeniu odbytem dnia 25 czerwca r. b. w sprawie zbiórki na FON na wniosek prezydium Komitetu postanowilo zebrać w ciągu roku, począwszy od dnia 1-go lipca bież. roku 40.000 zł. jako minimum, na FON i zwrócić się do Pana Ministra Spraw Wojskowych z prośbą o zezwolenie jeżeli to możliwe, na ufundowanie za uzbierany fundusz sprzętu wojskowego wskazanego przez Pana Ministra. Wykonanie powyższej uchwały, powierzono Powiatowemu Komitetowi oraz Sekcjom propagandowej finansowej.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

S A MORZĄD

Pan Premier stwierdził niedawno, że przełożeni związków samorządowych nie zawsze orientują się dostatecznie z treścią budżetu swego związku samorządowego. Są to fakty doskonale znane społeczeństwu, jak również i zasadniczą wadą naszych samorządów, które nie mogą być uważane za prawdziwy samorząd, zanim ich kierownikami będą starostowie. Rola przedstawicieli władzy musi być ograniczona jedynie do kontroli, by związek samorządowy kierował się ustawami i nie przekraczał swych praw. Prezesem samorządu musi być nie naznaczony, lecz wybrany przez społeczeństwo człowiek, który przed swymi wyborcami odpowiada za stan powierzonej mu gospodarki powiatu. Te katastrofalne zadłużenia sejmików właśnie to wykazują. W czasie „radosnej twórczości” ten starosta, który wydawał jaknajwięcej pieniędzy, liczył się dzielnym, energicznym, służył za przykład dla innych i otrzymywał „odznaki”, oszczędny zaś był uważany za zacofańca, niedołęgę i miał złą markę. Sejmik Nieświecki nabył lekkoomyślnie w jednym roku (na raty bo pieniędzy nie miał) 2 równacze dróg (po 27.000 zł. sztuka), Stonimski w szlachetnej konkurencji chciał zakasować i kupił 4. Luksusowy gabinet starosty urządza się na rachunek sejmiku, bo starosta jest jego przełożonym, a starosta kupuje się samochód za dwadzieścia kilka tysięcy za pieniądze sejmikowe. Zbięrały się kiedyś składki na powodzien. Akcję tę prowadził sejmik w całym powiecie. Niektóre gminy zaciągnęły zbiórkę i nadesłały pieniądze, gdy uprzednio zebrane, były już przekazane centralnemu komitetowi. Przeszło 1000 zł. zostało złożone w banku przez wydział na następną klęskę żywiołową.

W kilka lat potem pieniądze te były podjęte i zużyte na organizację, popieraną przez władzę. Jakiemuś wędrownemu przedstawicielowi stołecznego bruku... go pisemka, z polecenia starosty, kasa Wydziału wypłaciła 1.000 zł. zato, że w jednym z numerów tego pisma, obok podobizny starosty został umieszczony artykuł, chwaliący jego działalność. Pewien starosta, chcąc się odznaczyć, postanowił urządzić wspaniałe boisko dla WF. i PW., ale środków na to niema. Od czegoż jednak są genialne pomysły? Zaczął wertować budżety sejmikowe z lat ubiegłych. Każdoraznie były tam asygnowane sumy na WF. i PW., jednak, spowodu chronicznego braku pieniędzy, nie były wydawane. Zsumował te niewypłacone sumy i dało to przeszło 6.000 zł. Świetnie! I oto p. starosta, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego, gwizdząc na budżet sejmikowy, poleca kasie Wydziału wypłacić tę sumę Komitetowi Wychowania Fizycznego, którego sam jest przewodniczącym. Zaczęła się gorączkowa praca niwelacyjna na bardzo trudnym terenie, pod „osobistym” dozorem starosty. Plac został zniwelowany, ale na tem się wszystko skończyło. Inicjator został przeniesiony, pieniądze rozeszły się, a jego następcą nie zdobył się na jakiś nowy, genialny pomysł zdobycia środków.

Samorząd będzie „prawdziwym” samorządem tylko wtedy, gdy na jego czele będzie stał wybrany przez społeczeństwo syn tej samej ziemi, dbający tak samo, jak inni podatki, dbający o to, by grosz ogólny szedł na rzeczywiste potrzeby powiatu i nie dopuszczający, by pozycje budżetowe mogły być przerzucane na cele „nierzucane”, nie mające częstokroć nic wspólnego z samorządem i nie prefinansowane wcale budżetem.

O. Sa.

Nowy dyrektor Kolei w Wilnie

WILNO. Nowoimianowany Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie m.ż. Wacław Głazek wczoraj przybył do Wilna i w dniu dzisiejszym obejmuje urządowanie.

Przegląd pojazdów mechanicznych

WILNO. W dniu 1 lipca r. b. w dalszym ciągu odbywa się przegląd wojskowych cywilnych autobusów i samochodów osobowych specjalnych na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego od g. 8 rano. Stawianictwo na przegląd wojskowy jest obowiązkowe pod rygorem odnośnych przepisów prawnych, przy czym należy jednocześnie przedstawić wszystkie dokumenty, dotyczące pojazdów mechanicznych.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma zafatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

Zatarg lekarzy z Ubezpieczalnią

Datujący się od 1934 r. zatarg lekarzy z Ubezpieczalnią Społeczną m. Wilna przed paru dniami został zakończony.

Jak wiadomo, w 1934 r. na terenie Ubezpieczalni Społecznej dokonano daleko idących zmian. Zmiany te dotyczyły również sprawy przyjmowania i leczenia ubezpieczonych. W związku z tem, dotychczasowe przychodnie i ambulatorjum przy ul. Dominikańskiej Na. 15 uległy likwidacji, miejsca zaś ich zajęły rejonu, na które miasto zostało podzielone.

Reorganizacja ta pociągnęła redukcję wśród personelu lekarskiego. Z liczby 59 lekarzy część tylko została zatrudniona jako lekarze rejonowi, większość atoli pozostała bez pracy. Ubezpieczalni odmówiła im odszkodowania, nie uważając ich za stałych współpracowników.

Lekarze wystąpili na drogę sądową kontra Ubezpieczalnię.

Sądy koronne jednak uznały się za niekompetentne w tej sprawie, wobec czego Ministerstwo Opieki Społecznej przekazało ją do rozpoznania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla załatwienia zatargu pomiędzy Ubezpieczalnią Społeczną w Wilnie a jej lekarzami.

Komisja została nazwana „Nadzwyczajną”, ponieważ udział w

niej brali przedstawiciele jednej strony, drugą bowiem (lekarze) uchylili się od wzięcia udziału w Komisji, nie darząc jej zaufaniem, tusząc jednocześnie, że sądy państwowe dają więcej gwarancji rozstrzygnięcia sprawy na ich korzyść.

Stala się jednak rzecz nieoczekiwana. Pomimo absencji przedstawicieli lekarzy w komisji, Komisja w dn. 25 czerwca r. b. wyłosiła wyrok na korzyść lekarzy, uznając ich pretensje do Ubezpieczalni w myśl art. 33 umowy zbiorowej za uzasadnione.

Orzeczenie komisji brzmi: „Wszyscy lekarze, którzy byli stałymi lekarzami b. Kasy Chorych i którzy zachowali swe stanowiska w Ubezpieczalni i wobec tego im przysługują w myśl art. 34 Umowy Zbiorowej odprawa w wysokości przeciętnego miesięcznego uposażenia pomnożonego przez ilość lat pracy”.

Decyzja powyższa jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu, tylko zatwierdzeniu przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Ogólna suma pretensyj lekarskich wynosi około 84.000 złotych.

Ze strony lekarzy (występowali adwokaci: p. Sukiennicka i p. Kornhold. Interesów Ubezpieczalni bronili adwokaci: p.p. Sissle i Olechnowicz Br. (x)

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Nowy rynek przy Holenderni

Po skasowaniu rynku przy kościele św. św. Piotra i Pawła wobec urzędowania tam skweru, w jego zastępstwie, zaspakajali narazie potrzeby miejscowej ludności t. zw. Rynek przy Piaskach. Wkrótce jednak zlikwidowano i ten rynek, a zamiast niego uruchomiono nowy rynek u wylotu ulicy Tramwajowej na Antokolską, na placu dawniej remizy tramwajowej.

Ale i ten rynek, jako zbyt daleko położony od siedziby dawnego rynku przed kościołem św. Piotra, nie zadowolili miejscowej ludności, która złożyła podanie zbiorowe do „Magistratu z prośbą o uruchomienie rynku gdzieś w pobliżu kościoła...”

Otóż zadość czyniąc tym prośbom, Magistrat postanowił urządzić rynek w najbliższym sąsiedztwie starego rynku przed kościołem, mianowicie w końcu ulicy Holenderni.

Miejsce to, w którym początkowo projektowano założenie skweru ze względu na jego malownicze położenie między górami, doskonale nadaje się na rynek, jest to bowiem taki wileński „Plac Gwiazdy” przy którym zbiega się aż 5 ulic: Holenderni, Przejazd, Popowska, Krzywe Koło i Kirkutowa!

Plac ten, rozszerzony przez ścieżkę zbrocz dwu wysokich gór po przeciwnych jego stronach, które ukształtowało w regularne, wyłożone darnią skarpki, jest już zniwelowany i obecnie prowadzone są tam roboty chodnikowe i brukarskie.

Ułożone już krawężniki znaczą linię nowego rynku. Postój dla wozów zajmuje środkową część placu. Prowadzą doń dwa dojazdy: jeden od strony Holenderni i drugi od strony Krzywego Koła.

Zarówno postój jak i dojazdy doń będą brukowane, reszta zaś placu po obu stronach postoju i dojazdów będzie

dzie wolna od bruku i tam rozlokują się sprzedawcy z koszami i stolikami. Te dwie polacie boczne placu obramowane będą chodnikami.

Z chwilą uruchomienia nowego rynku tutaj również będzie się odbywał tradycyjny kiermasz w dniu św. św. Piotra i Pawła.

Roboty brukarskie są już bardzo zaawansowane, a chodniki z krawężnikami układają się oprócz sniegu rynku również i na ulicy Kirkutowej aż do bramy ementarza żydowskiego, oraz na przylegającej do rynku części ulicy Holenderni.

Postać naprzeciw wylotu na plac rynkowy ulicy Krzywe Koło zmontowana t. zw. wyspa chodnikowa, regulująca ruch kołowy w tym punkcie.

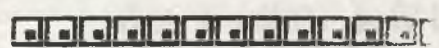
Ukończenie robót nad urządzeniem nowego rynku jest przewidywane już w miesiącu lipcu r. b. jednak uruchomienie go podobno nie nastąpi weselej niż na teren rynku nie zostanie doprowadzona sieć wodociągowa oraz nim się nie zbuduje tam szaletu.

Co do tego szaletu to, ze względu na warunki terenowe, projektowana jest budowa jego nie pod ziemią, jak to ma miejsce na innych rynkach wileńskich lecz w którymś ze zbocz przyległych do placu wzgórz....

„Przechodzień”.

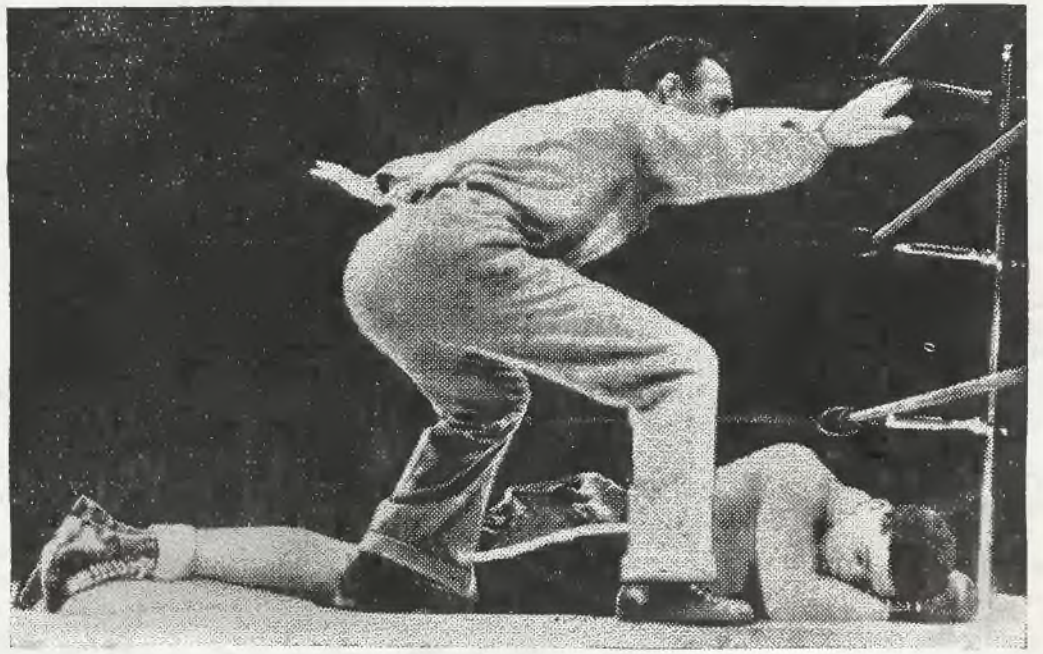


Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630



W terenie i na forach

Wyliczenie Louisa



Pierwsze zdjęcie oryginalne z meczu Schmelling — Louis. Sędzia wylicza Louisa.

Skład lekkoatletycznego obozu olimpijskiego

Po międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie ustalony został skład obozu olimpijskiego, rozpoczynającego się 1 lipca w Warszawie. W skład obozu weszli:

Biniakowski, Sliwak, Kucharski, Maszewski, Szeffer, Gąsowski, Noji, Fiałka, Ganczar, Bierogow, Hofman, Sznajder Luckhaus, Lo-

kajski, Turczyk, Pławczyk. Możliwe, że do obozu dojdzie jeszcze Gieruffo po dziesięcioboju, który odbędzie się w Bydgoszczy 4 i 5 lipca.

W dniu 6 lipca na obóz przyjadą dwie nasze kandydatki olimpijskie Kwaśniewska i Wajsołówna, a 10 lipca — Walsiewiczówna.

Kolarski wyścig szosowy w Łodzi

W poniedziałek odbył się kolarski bieg szosowy, „Expressu Ilustrowanego” na dystansie 150 km. przy udziale członków naszej drużyny olimpijskiej.

Zwycięzcą mistrz Polski Napierała (Fort Bema) w czasie 4:52:11 sek. przed Michałakiem (Fort Bema) 4:52:51 sek. 3) Kapiak (prąd) 4:53:21 sek., 4) Starzyński (Fort Bema) 4:52:21,4 sek., 5) Więcek (ŁTK) 4:54:26, 6) Hofsznajder (ŁKS), 7) Jaskólski (Wima), 8) Szczy (Wima), 9) Targoński (Warszawa), 10) Steigert (Wima).

Wyścig prowadziła drużyna olimpijska. Zawodników tych wypuszczono o 3 min. później, po 30 km. jazdy dogonili oni wszystkich, którzy wystartowali wcześniej.

Na 7 km. przed Finiszem, Kapiak, Starzyński i Targoński mieli przykrą „wysypkę”. Targoński zламаł koło najechał na niego Starzyński, któremu pękły widelki, a na obu najechał Kapiak.

Wynik wyścigu rozstrzygnął dopiero na ulicach miasta Napierała.

O puchar Europy środkowej

BERLIN. O puchar piłkarski Europy środkowej rozegrano w niedzielę następujące mecze: SK Prościejów — Admira 0:3. Foebus — Sparta 4:2, Slavia —

Ferencvaros 4:0, As Rom — Rapid 1:1, Ujpest — Fc Turyn 4:0. Austria Wiedeń — Fc Bolonia 4:0. Vienna — Hungaria 5:1.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

LONDYN. W poniedziałek Jędrzejowska rozegrała w grze pojedynczej pań spotkanie z Angielką Noel, którą pokonała w 3-ch setach: 6:1, 4:6, 6:2.

Zwycięstwem tem Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym walczyć będzie z Angielką Stammers.

Wywczasy lotnicze nad Naroczem

NOWA FORMA TURYSTYKI

Lotnicy, właściciele prywatnych maszyn, zapoczątkowali masowo nową formę ruchu turystycznego w Polsce. Postanowili co kilka tygodni robić wycieczki w różne strony, nie krepując się brakiem należycie przygotowanych lotników. Okazuje się, że dla dzisiejszych samolotów turystycznych wystarcza kawałek łąki, pastwisko, albo coś w tym rodzaju. A to jest chyba najważniejsze w turystyce, kiedy się chce przy pomocy samolotu zbliżyć do natury.

Jak na początku zaznaczymy, wycieczki tego typu zostały zapoczątkowane. Jedną już się odbyła w niedzielę i poniedziałek. Na pierwszy ogień poszła Wileńszczyzna, która niedługo pilota oczarowała pięknym krajobrazem. Wzgórza, lasy, jeziora, drobne jezioriska i pokrecone najdziwniejszej rzeki są magnesem nielada.

Zdecydowano zbiórki maszyn w Wilnie. W niedzielę rano wystartowano nad jez. Narocz. W dniu „Święta Morza” wyprawa ta urosła do miary symbolu. Wyszło 11-cie maszyn: 6 z Warszawy, 1 z Krakowa, 4 z Wilna.

LECA... Jako jeden z nielicznych pasażerów cieszyłem się, że przytrafiła mi się taka okazja. Muszę jednak się przyznać, że chwilami oblatywałem mi strach i przychodziły różne czarne myśli. Trwało to jednak krótko: do przyjazdu na lotnisko. Obrazek, który tam zo-

baczyłem był w zestawieniu z wymaganianiem niebezpieczeństwem, dziwne rozbrajające. Typowy cywil w okularach, pykający fajeczkę coś mawiał przy masynie. Obok kręciła się 12-to 13-to letnia dziewczynka. „Czy ci państwo też lecają?” — zapytałem. „Oczywiście” — odpowiedziało mi. „Ten pan to senator Rudowski, który stał lata z jedną z trzech swoich córek”. — Hm. — Dumna myśl o odwadze i bohaterstwie przysła bezpowrotnie.

Kiedy wsiadłem razem z prezesem Wileńskiego Aeroklubu rotmistrzem Sztukowskim do R. W. D. 13 poczułem się dziwnie bezpiecznie i dobrze. Ruszyliśmy nad Narocz — największe jezioro w Polsce. Trzy kwadransy lotu, nad plastyczną mapą Wileńszczyzny sprawiły wielką przyjemność. Z dużym zainteresowaniem przyglądałem się węzłowym kształtom rzek i pogiętym brzegom jezior, akasmit puszczający lawaryjskiej soczysty w kolorze wyglądał pięknie. Wreszcie Narocz. Ołbrzymia tafla wody lśni w słońcu. Ładny, spokojny wiraż, koła dotykają ziemi, kilka podskoków w nierównościach terenu i już wysiada-

my. smutkiem myśliśmy o powrocie. Wracamy na przegodne lądowisko. Maszyny, ustawione pod laskiem wyglądają malowniczo. Dobrodusie tolerują cię kawosie okolicznych mieszkańców. — Śmigła poszły w ruch. Startują R. W. D., Mos, Pezetelka. Goście z nieba nie kają na horyzoncie.

NAD JEZIOREM

O programie nad jeziorem nie potrafię mówić: znaczenie jedynie, kąpiel i zagłowanie spłoty się w harmonijną całość. Zbliżył się wieczór. Ze-

cznie smakowały bo zabrał trochę ze sobą.

W GRZEGORZEWIE

W godzinach popołudniowych wycieczkowiec udali się do Grzegorzewa, aby obejrzeć papiernię. Po szczegółowym zwiedzeniu właściciel fabryki a jednocześnie zapalony lotnik p. Kurec zaprosił gości na posiłek.

W miłym, pełnym humoru nastroju spędzono kilka godzin. Humor zresztą nie brakowało do ostatniej chwili. Również wesoły był powrót do miasta.

Wczoraj o święcie goście wystartowali ażeby zdążyć na godziny urzędowe do swoich warsztatów pracy.

NA ZAKOŃCZENIE

Na marginesie omawianej imprezy warto podkreślić dużą użyteczność samolotów turystycznych. Przy tej sposobności przypomniał mi się argument który już raz potrafił przechylić szalę na stronę słuszności poprzedniego zdania.

Pewien entuzjasta lotnictwa marzył o nabyciu awionetki, ale żona nie zgadzała się, chciała koniecznie mieć auto: „Ależ to nie ma sensu” — powiedział mąż — „Dlaczego?” — pyta żona — „A no bo opony samochodowe zużywają się znacznie prędzej niż samolotowe”.

Jaki był skutek tej rozmowy? — Oboje latają samolotem. Józef Lewon.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy

W niedzielę przy pięknej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności (ponad 4.000 widzów) rozegrane zostały na torze w Erdujściu międzynarodowe regaty wioślarskie. Sensacją regat był doskonały wynik Vereya, który ustanowił nowy rekord toru o 3,5 sek. lepszy od dotychczasowego.

Niespodzianką była również porażka ósemki BTW do osady AZS poznańskiego. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Czwórki niemieckie: Akad. Ruderverein Gdańsk 6:18,6 sek., 2) Ruderklub z Grudzędza.

Jedynki nowicjuszy: 1) Ruderklub Wrocław 6:55 sek., 2) Ruderverein Toruń.

Czwórki: 1) AZS Poznań 6:01,5 sek., 2) Polijcyński K. S. Kalisz.

Dwójki ze sternikiem: 1) Braun-Słazak pod st. Skolimowskiego (WTW) 6:40,5 sek., 2) K. W. 04-Poznań.

Czwórki młodszych: 1) Hansa — Gdańsk — 6:07,8 sek., 2) Kwortun.

Czwórki półwyciągowe: 1) K. W. Skarżysko — 6:42 sek., 2) Ruderklub Neptun Poznań.

Bieg czwórek bez sternika i bieg czwórek pań nie doszły do skutku, — gdyż na starcie zjawily się tylko po jednej osadzie.

Drugie czwórki nowicjuszy: 1) Danziger Ruderverein Gdańsk, 2) K. W. Toruń.

Pierwsze czwórki nowicjuszy 1) BTW 6:10 sek., 2) Polonia Poznań.

Jedynki młodszych 1) Linder (R. K. Wrocław) 6:43,8 sek.,

Dwójki bez sternika: 1) WTW — Bozuchowski — Kobyliski) — 6:34,8 sek., 2) R. V. Prussia Królewiec.

Ósemki młodszych: 1) Prussia Królewiec 5:38 sek., 2) Hansa Gdańsk.

Czwórki lekkiej wagi 1:1) R. K. Neptun — Poznań — 6:23,5 sek., 2) Wisła — Grudzędź.

Dwójki podwójne — jedna osoba na starcie, bieg nie odbył się.

Bieg poczeszenia czwórek: 1) WKS Wilno, 2) R. K. Frithjow — Bldgoszcz.

Ósemki nowicjuszy: 1) R. V. Nautilus Elbląg 5:40 sek., 2) R. V. Prussia — Królewiec.

Czwórki półwyciągowe pań: 1) Bydgoski Klub Wioślarek 5:09 sek., 2) K. W. Gdańsk.

Czwórki półwyciągowe wjskowych: 1) BTW 6:53 sek., 2) K. W. Toruń.

Jedynki: 1) Verey (AZS Kraków) 6:22,5 sek., 2) WTW.

Ósemki o mistrzostwo Bydgoszczy: 1) AZS Poznań 5:29 sek., 2) BTW, 3) Kolejowy K. W. Bydgoszcz.

Punktacja mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Prussia Królewiec 61 pkt., 2) AZS Poznań 47 pkt., 3) Nautilus Elbląg 41 pkt., 4) Bydgoskie P. W. 38 pkt., 5) Warszawskie (AZS — Poznań), 6) K. W. Toruń 27 pkt.

Organizacja zawodów sprawna.

**

Na podstawie obserwacji i wyników uzyskanych w międzynarod. regatach wioślarskich 28 b. m. w Bydgoszczy, wyznaczono do obozu olimpijskiego w Kruszwicy nad Goplem następujących naszych wioślarzy:

Jedynka — Verey.

Dwójki — Verey — Ustupski (AZS Kraków).

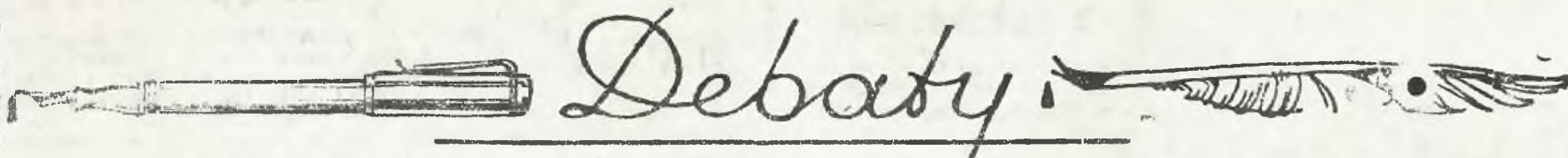
Dwójka podwójna: Borzuchowski — Kobyliski (WTW).

Dwójka ze sternikiem: Braun — Słazak, sternik Skolimowski (WTW).

Wioślarze, z których utworzona zostanie czwórka: Kuryłowicz, Leporowski, Boncer (K. W. 04 Poznań), Serwo, Manicjusz, Meysner, Wietzorek, Petrykowski (AZS — Poznań), Zawadzki, Karwacki, Kudel, Łaszewski, Wirszytło (W. K. S. Śmigły — Wilno).

ZAPISZ SIĘ NA OZŁONKA

L.O.P.P.!!!



**„GAZETA POLSKA”
Gra niemiecko-włoska**

BERLIN, w czerwcu.

Mnożą się ostatnimi czasy niemiecko - włoskie kontakty i przyjazne manifestacje. Wzajemne zbliżenia odmierzone są wprawdzie na milimetry, a poprawa serdecznego ciśnienia na berlińsko - rzymskim nieboskonie — na milibary, ale to wystarcza, aby obserwowane objawy wywoływały w niektórych stolicach europejskich pewne zaniepokojenie. W prasie francuskiej i sowieckiej, tudzież w organach państw Małej Ententy, stosunki niemiecko - włoskie opisuje się dziś jako „tajemnicze” i „zagadkowe”. Czynniki są próby dania odpowiedzi na pytania: Dokąd prowadzi obserwowana poprawa stosunków pomiędzy faszystowskimi Włochami a narodowo-socjalistycznymi Niemcami? Z czyjej strony wyszła inicjatywa obecnego „userdecznięcia”? Kto w ostatecznym rozrachunku będzie stroną wygrywającą?

Najdosadniejszy wyraz dał chyba tym obawom poseł radykalny Archimbaum, który oświadczył 23 czerwca we francuskiej Izbie Posłów, że Francja „nie jest dziś w stanie bronić dwu granic” (niemieckiej i włoskiej). Anglii cy tradycyjnie oceniają rzeczywistość z zimną krwią, ale minister wojny Duff Cooper dn. 24 czerwca, w mowie wygłoszonej w Paryżu, opowiedział się za sojuszem brytyjsko - francuskim, albowiem oba mocarstwa mają się znajdować w stanie „śmiertelnego niebezpieczeństwa”...

Jesteśmy niewątpliwie świadkami subtelnej gry niemiecko - włoskiej. Na czym ona polega? Stwierdzimy na wstępie, że niepokoję na temat rzekomo daleko posuniętych rozmów niemiecko-włoskich są — zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych — mocno przesadzone. W polityce zawsze trzeba odróżniać pozory od istoty rzeczy. W przestrzeni, niezależnie od takiej czy innej fazy w czasie, niemiecko - włoską „istotą rzeczy” możnaby ująć w następującej formuły:

1) Interesy Niemiec i Włoch z jednym wyjątkiem, są równoległe. — Narody niemiecki i włoski, mimo ich bogatej przeszłości i starej kultury, są narodami „młodemi” w tym sensie, że bardzo niedawno i niemal jednocześnie urzeczywistniły swe zjednoczenie. — Narówno Niemcy jak i Włochy należą do mocarstw „nienasyconych”, niezainteresowanych w obronie obecnego europejskiego, czy pozaeuropejskiego status quo”. I Rzeszę i Włochy charakteryzuje duży zasób sił ekspansyjnych. Organizacje państwowe obu narodów są podobne, należą bowiem do typu ustrojów „totalnych”, najsukceszniej mobilizujących zbiorową wolę narodową. Wzajemny dynamizm i obustronny totalizm mogą tylko ułatwiać wytworzenie atmosfery faworyzującej uzgodnienie politycznej współpracy.

2) Niemcy i Włochy dzieli tylko prąta austriacka. — Tak, „tylko”. Ale, jak powiedział Mussolini we włoskiej Izbie Posłów (25 maja 1935), sprawa ta jest wagi kapitalnej”. Nie to inny jak Mussolini stwierdzał przy różnych sposobnościach, za przyszłość imperium włoskiego leży w Afryce Wschodniej, we wschodnim basenie Morza Śródziemnego i na Bałkanach. Wystarczy rzucić okiem na mapę aby dać sobie sprawę, że prawie skrzydła tak zakrojonego frontu dyplomatycznego znajduje się w Tunisie, a lewe — w Wiedniu. Aby polityczna, gospodarcza i kulturalna ekspansja włoska mogła się swobodnie rozwijać na Bałkanach, wpływy włoskie muszą być w Wiedniu dominujące. Wiedeń — jak pisał Carlo Antonio Avenatti —

to w ręku Włoch „strażnica przeciw niebezpieczeństwu wszechniemieckiemu z jednej, a wszechwłoskiemu z drugiej strony”. (Perché difendiamo l'indipendenza dell' Austria, Torino, 1934). Natomiast w najbliższej świadomości obecnego kierownika Rzeszy, Wiedeń — to tylko stolica ośmiomiljonowej niemieckiej prowincji, gdzie rządzi dziś ludzie nie cieszący się poparciem ludności, ludzie wprowadzający obcy arbitraż w sprawy wewnętrzne - niemieckie. Zdaniem kanclerza Hitlera potęgę narodu niemieckiego można budować tylko na niemieckiej ziemi i na niemieckim ludzie. Mniejsza o formy zewnętrzne: grunt aby w Wiedniu rządził nie sam światopogląd, co w Berlinie. Wówczas zyskałby Niemcy kluczową pozycję w całym dunajskim dorzeczu.

3) W sprawie austriackiej rozwiązanie stałe, obie strony zadowolające, jest niemożliwe. — Gdyby Austria nie była krajem niemieckim, gdyby celem kanclerza Hitlera nie był „germanisches Reich deuster Nation”, gdyby wódz Trzeciej Rzeszy nie kładł w swej polityce zagranicznej nacisku na takie imponderabilia jak honor, wolność i suwerenność narodu — jakiś kompromis w sprawie austriackiej pomiędzy Berlinem a Rzymem byłby niemożliwy. Mogłaby Austria być jakimś niemiecko - włoskim kondominium. Mogłaby mieć dwie ciotki. Ale nie może mieć jednocześnie matki i macochy (słuchając się zresztą wyjątkowo tej ostatniej). Ponieważ „sąd salononowy” jest w wypadku Austrii niemożliwy, dziecko musi przepść albo jednej, albo drugiej stronie. „Optimum” rozwiązania „matczyngo” — to Anschluss; „optimum” rozwiązania „macoszego” — to Habsburg w Wiedniu (ewentualnie i w Budapeszcie).

4-o. Każda ze stron czeka na sposobność aby narzucić drugiej swoje rozwiązanie. — Rozwiązanie to przecież jest nie do pomysłienia w oderwaniu od ewolucji spraw europejskich ogólnej natury. Niemcy chcą Austrii, ale nie chcą izolacji, ani wojny. Wzięłyby dziś Austrię z izolacją (w ich mniemaniu czasową), aże nie z wojną. Włochy wiedzą, że utrzymanie austriackiej „strażnicy” — to kwestia

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

W danym wypadku siła — to nie tylko włoska, ale i francuska gwarancja wojskowa austriackiej niepodległości. Atoli, po oświadczeniu z 7 marca, wzrosły w Berlinie nadzieje na rozwiązanie bez wojny. I Rzym jednak nie traci na duchu, nie uważa aby położenie było beznadziejne, aby trzeba było z wiedeńskiej „strażnicy” rezygnować... Zarówno niemieckie jak i włoskie nastroje w przedmiocie Austrii są funkcją takiej czy innej oceny stanu spraw ogólnej natury. Jak już wyżej podkreślono, w tych sprawach poglądy niemieckie i włoskie nie są zasadniczo sprzeczne. Zależnie więc od tego czy stosunki niemiecko - włoskie stoją w danym okresie pod znakiem sprawy austriackiej czy też spraw ogólnej natury — ich temperatura pada lub wzrasta.

5-o. Rozwiązanie sprawy austriackiej między Niemcy i Włochy na stałe oddalić lub zbliżyć. — Rozejście się dróg Berlina i Rzymu mogłoby być skutkiem rozwiązania zarówno niemieckiego jak i włoskiego. To ostatnie możliwe byłoby jedynie po odbudowie „frontu stresańskiego”, a więc po przywróceniu dobrych stosunków brytyjsko - włoskich, a zatem po uznaniu włoskiego imperium afrykańskiego przez Londyn... Nie wydaje się aby te ewentualności urzeczywistniły się bardzo szybko.

Jest więc dziś w interesie Rzymu „userdecznić” stosunki z Berlinem, aby odsunąć możliwość rozwiązania niemieckiego, a zarazem aby wywołać w Paryżu i Londynie refleksje ułatwiające Włochom powrót do sytuacji dyplomatycznej z przed wojny etjopskiej, a nawet do sytuacji z pierwszej połowy roku 1933, w której był możliwy „pakt czterech”.

Godzi się na tę grę i Berlin, choć dla nieco innych powodów. W perspektywie bliższej ma nadzieję wyeliminowania Rzymowi zagrożeniu przez Londyn, że dyskretne wycofanie się z wiedeńskiej „strażnicy” leży w jego interesie. W perspektywie dalszej wolałyby Niemcy nie być zmuszonymi do szybkiego wybierania między Rzymem a Londynem. Ale pamiętają nad Szprewą, że dyplomacja brytyjska zaczęła poigrywać zawarcie „paktów wschodnich; ale sądzą tu, że stosunki brytyjsko - włoskie popłynęły na jedno pokolenie, ale obawiają się aby nowy układ w sprawie cieśniny tureckiej nie oznaczał zbliżenia brytyjsko-włoskiego... Ponieważ solidarność brytyjsko - francuska nie ulega wątpliwości — może się przeto zdarzyć, że rozwój spraw ogólnej natury będzie zmuszał Niemcy i Włochy do coraz większej solidarności politycznej. Za nim to nastąpi, Berlin chętnieby zrealizował w Wiedniu swoje rozwiązanie...

W konkluzji stwierdzamy, że choć poza Austrią nie Niemiec i Włoch nie dzieli, to przecież narazie ta drzemiąca sprawa ma na ich wzajemne stosunki wpływ decydujący. I Berlin, i Rzym czekają na takie wyjaśnienie (lub powikłanie) sytuacji europejskiej, któreby im pozwoliło na jednostronne rozwiązanie sprawy austriackiej, bez jednoczesnego i decydującego wepchnięcia drugiej strony zainteresowanej w szeregi osaczającej stronę pierwszą koalicji. Więc czeka Hitler, i czeka Mussolini. Ale to przez okoliczności narzucone uzgodnienie w czekaniu nie oznacza wcale, aby obaj kontrahenci uzgodnili już swe metody i cele politycznego działania.

Kazimierz Smogorzewski

Gońcy, gąsienice i szarańcza



W południowych Stanach Ameryki Północnej, farmerzy wyozekują na próżno zmiłowania niebios w postaci deszczu. Na zdjęciu pole zniszczone przez długotrwałą posuchę w stanie New Jersey.

Fakirzy indyjscy

Podróżnicy po Indjach opowiadają ciekawe rzeczy o wiedzy fakirów indyjskich. Szczególnie interesującymi są ich doświadczenia z magnetyzacją roślin, które zdradzają wprost cudowny wpływ siły psychicznej na wzrost i rozwój rośliny. Przytoczymy tutaj niektóre z tych opowiadań.

Francuski podróżnik z połowy ubiegłego stulecia, Jacolitti, który przez czas dłuższy pełnił funkcję wyższego urzędnika z ramienia rządu francuskiego na Wschodzie i miał sposobność po znać bliższą życie Hindusów — opowiada w dziele swem pt.: „Spirytyzm na kuli ziemskiej” fakt następujący:

— Słyszałem dużo o „cudach” fakirów indyjskich w dziedzinie przyspieszenia wzrostu roślin drogą magnetyzmu, wznaję jednak, że byłem najmocniej przekonany, iż cuda te polegają na zwykłych sztuczach magicznych i oszustwie. Chcąc się więc o tem przekonać, poleciłem wezwać pewnego słynnego fakira imieniem Covindasamy i zadziłem, aby mi zademonstrował „tę” tego rodzaju. Covindasamy niechętnie się odparł, że gotów jest uczynić na me żądanie. Celem jednolności się od posiadacza o oszustwo, zażądał, aby mój służący przy-

niósł sam wszystkie potrzebne do eksperymentu rzeczy, a więc: doniczkę, trochę ziemi z mrowiska, zamieszkałego przez termity, oraz garść nasion. — Gdy wszystko to mu przywieziono, poprosił mnie, abym sam wybrał z porośniętego nasion jedno ziarnko i naznaczył je za pomocą nacięcia.

Następnie służący mój, idąc za jego wskazówkami, rozmieszczał ziemię starannie i zlał ją bardzo obficie wodą, tak, że się utworzyły gęste błoto. Błotem tem napelniał doniczkę, poczem wetknął w nią wybrane przezemnie nasionko. Wszystko to było zrobione bez żadnego współdziałania fakira, który tylko dawał potrzebne wskazówki, trzy mając się sam zdaleka. Teraz dopiero Covindasamy zbliżył się do doniczki i wetknął w nią swą laseczkę bambusową o siedmiu sekach — symbol swej władzy — poczem przykrył doniczkę swym płaszczem, oddał się od niej natychmiast i usiadł w pewnej odległości na ziemi ze skrzyżowanymi nogami w zwoyczajem wschodnim, wyciągając ręce ku doniczkę.

Zwracając się do mnie, zapowiedział mi, że teraz niedługo zaśnie „snem duchów” i że przez cały ten czas nie wolno nam poruszać doniczki, ani go budzić, względnie dotykać się go. — Gdy mu to zapewniłem, westchnął głę-

boko, znieruchomiał w obranej przez siebie pozycji, i po kilkunastu minutach zapadł w sen kataleptyczny, w którym trwała przeszło godzinę nieporuszony, z wyciągniętymi przed siebie ramionami, jak statua z brązu. Oczy jego były otwarte i nieruchome. Siedziałem z początku naprosto fakira, aby móc swobodnie go obserwować. Nie mogłem jednak długo wytrzymać widoku tych szklanych, jakby martwych źrenic — zaczęło mi się poprostu robić niedobrze i usunęłem się cokolwiek na bok, siadając na tarasie, na którym do konywał się eksperyment, tak jednak aby na chwilę nie tracił fakira z oczu, nie będąc sam w zasięgu jego spojrzenia.

W ten sposób upłynęło blisko dwie godziny, w przeciągu których fakir nie okazał nawet najmniejszego drgnięcia, że tli w nim jeszcze iskierka życia. — Wreszcie wydal znów głębokie westchnienie i obudził się, poprosił mnie, abym podszedł sam do doniczki i podniósł przykrywającą ją płaszcz. — Jakież było moje zdumienie, gdy ujrzałem w doniczkę świeży pęd melona, wysokości około 20 cm. I przez te 2 godziny, które trwał eksperyment, cała wyciąga z ziemi znikła. Covindasamy wyciągnął ostrożnie młodą roślinkę z doniczki i pokazał mi nasionko, na którym odnalazłem uczyniony przeze mnie znak. Według mego obliczenia, wyhodowanie roślinki tej wielkości z

nasienia w normalnych warunkach musiałoby trwać co najmniej 2 tygodnie. Podobne doświadczenie opisuje podróżnik niemiecki z końca 18-go wieku, Krzysztof Langhaus. Opowiada on o pewnym fakirze, który w jego obecności dokonał następującego eksperymentu:

— Zarządał on odemnie pomarańczy, a gdy mu ją podałem, otworzył ją wyjął jedną pestkę, wetknął ją w ziemię i wylawczy na to miejsce dzbanek wody, przykrył zasadzoną pestkę koszykiem dość wysokim. Potem wziął garść fajek glinianych, włożył je do ust, wziął w zęby kawał drutu, usiadł na ziemi i ze spokojem podniósł głowę w górę, pokazał mi małą roślinkę, która przez ten czas wyrosła z zasadzonego nasienia.

Znów przykrył roślinkę koszykiem, posiedział czas jakiś spokojnie, potem pokazał roślinę, pora przez ten czas już podrosła i miała nawet na sobie jeden zupełnie rozwinięty kwiat. — Powtarzał te manipulacje z koszykiem kilka razy, aż w końcu drzewko miało na sobie pięć zupełnie dojrzałych pomarańczy, które fakir zerwał i dał wszystkim obecnym do skosztowania. Miały one zupełnie normalny smak. — Drzewko samo fakir wyrwał z korzeniami i wrzucił do rzeki.

Francuz Des Mousseaux w dziele swem p. t. „Zjawiska magiczne” opisu-

ZYCIE GOSPODARCZE

Walny Zjazd osadników w Wilnie

W dniu 29 czerwca odbył się w Wilnie, w sali Izby Przemysłowo - Handlowej, walny zjazd osadników z wojew. Wileńskiego i nowogródzkiego.

Po nabożeństwie i złożeniu hołdu na Rossie, nastąpiło otwarcie zjazdu. Zebranie zagałę krótkim przemówieniem prezes, poseł Wł. Kamiński. Przez aklamację na rzeczywistych dużo materiału przewodniczącego powołany został prezes, senator Wł. Malski.

Pierwsze powitalne przemówienie wygłosił wojewoda wileński L. Bociański, akcentując rolę i zadania osadników w pracy na roli. Następnie zabrał głos p. Oetkiewicz. Przemawiali przedstawiciele: Wileńskiego Kuratorium szkolnego, Strzelca i P.O.W., spółdzielczości, Wileńskiej Izby Rolniczej, Młodej Wsi i inn. organizacji społecznych.

Sprawozdanie z działalności Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie złożył prezes Wł. Kamiński, zaś z działalności Rady w Nowogródku — prezes Wł. Malski. Między innymi zobrazowany został udział osadników w pracy społecznej przez podanie

liczb i, ilu osadników pracuje w samorządzie terytorjalnym i społecznych organizacjach. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom oświatowym - kulturalnym. Byłoby wiele pożądanym, by te sprawozdania zostały udostępnione szerszemu ogółowi przez ogłoszenie ich drukiem, ponieważ zawierają rzeczywiście dużo materiału dzięki któremu można ustalić właściwy pogląd nie tylko na pracę Związku, ale i jego ideologię.

Następnie składali sprawozdania i wysuwali swe postulaty przedstawiciele poszczególnych powiatowych związków

Zjazd uchwalił wysłać depešę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Premiera oraz ministrów p. Poniatowskiego i p. Kościalkowskiego.

Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących oddłużenia, oświaty parcelacji i t.p.

Po wyborach władz Wileńskiej i Nowogródzkiej Rady Zw. Osadomówione zostały niektóre sprawy organizacyjne.

Konjunktura zbożowa

Tydzień ubiegły na większych rynkach zbożowych zaznaczył się bardzo silną zwykłą niemal wszystkich zbóż, przyczem ruch w tym kierunku objął również i rynki wolne. Ponieważ zbliżamy się coraz więcej do zniw, kiedy każdy kraj będzie posiadał zboże własnej produkcji, przeto zwykła taka ma być wydaty się wręcz nieprawdopodobną. Pomijając jednak moment spekulacji, który niewątpliwie — zwłaszcza na giełdach północno - amerykańskich — odegrał pewną rolę, musi być pewne czynniki natury obiektywnej, które taką zwykłą umożliwiły. Czynnikiem takim przedewszystkiem jest szacunek przyszłych zbiorów. W odniesieniu do krajów eksportujących w tym właśnie okresie niespodzianki zdarzają się najczęściej.

Aby to wyjaśnić, trzeba mieć na uwadze, że kraje eksportujące (Kanada, Argentyna, Australia) są krajami o niskiej kulturze rolniczej, wysoce uzależnionymi od przebiegu pogody. W Europie może być mowa o mniejszym lub lepszym urodzaju, o zupełnej wszakże klęsce nie słyszeliśmy już dawno. Jedyny wyjątek w tej mierze stanowi Rosja, co potwierdza wyżej wypowiedziany pogląd. Dlatego też początkowy stan zasiewów w krajach o niskiej kulturze rolnej przedstawia się często nawet pomyślnie, a następnie — zależnie od pogody — zbiory zawodzą zupełnie. Tak zdaje się będzie i w roku bieżącym. Nadchodzące z Ameryki szacunki zbiorów stwierdziły, że będą one znacznie wyższe od zeszłorocznych, a kiedy znaleźliśmy się niemal w przededniu zniw, okazało się, że będą prawdopodobnie tylko cokolwiek lepsze. Dzisiaj już wiadomo, że zbiory Kanady i Stanów Zjednoczonych nietylko nie wystarczą na bieżące zapotrzebowanie krajów importerskich, ale trzeba będzie uruchomić nawet stocki, które dzięki temu ulegną dalszemu spadkowi.

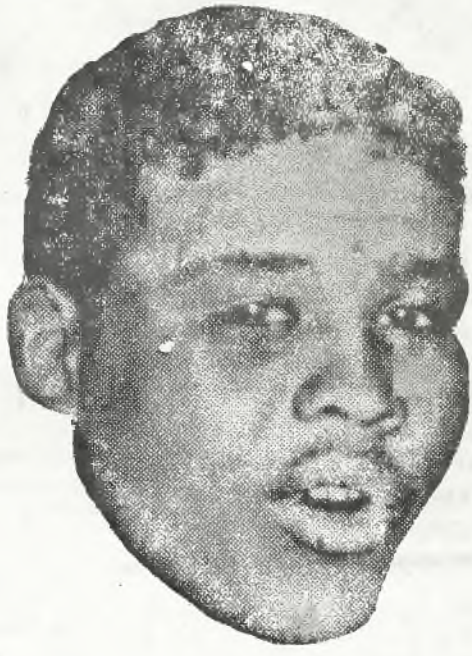
Kampanja nowa, jak wiadomo, miała się rozpocząć przy 58 mlj. q. dawnych zapasów, co odpowiadało stanowi przedkryzysowemu. Gdyby zapasy te w przyszłej kampanji uległy zmniejszeniu, którego świadkiem naczynym był oficer marynarki angielskiej nazwiskiem Palgrave. Oficer ten został później misjonarzem w Indjach i zdziałal bardzo wiele dobrego dla tamtejszej ludności. Palgrave opowiadał, że pewien fakir w jego oczach potrafił w przeciągu kwadransa wyprodukować z nasienia drzewko metrowej wysokości, które okryło się liśćmi, kwiatami i owocami. Owoce te widzowie zerwali i spożyli.

Te i tym podobne eksperymenty wykazują jasno że fakirzy indyjscy zna ją dobrze wpływ magnetyzmu ludzkiego na wzrost roślin i umieją się nim posługiwać z wynikami wprost zdumiewającymi.

Wielki to jest wprawdzie pociecha dla rolnika, ponieważ ceny te przy najwyższym ich poziomie nie zapewniały jeszcze opłacalności produkcji roślinnej, w każdym razie nie bez znaczenia byłoby i to, że straty z tego tytułu będą mniejsze. Byłe tylko w okresie późniejszym podaż nie przybrała większych rozmiarów, co zresztą pod warunkiem wstrzymania egzekucyj podatkowych jest mało prawdopodobne.



Maks Schmelling i Joe Luis



Zwycięzca i zwyciężony

Doskonałe wyniki ameryk. lekkoatletów

NEW YORK. W amerykańskim mieście Cambridge rozegrane zostały w niedzielę przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne, na których uzyskano sześć doskonałych wyników a mianowicie:

ZAMACH SAMOBÓJCZY. WILNO. W szpitalu św. Jakóba ulokowano Aleksandrę Werkowską (zaznecianek Strętczki, gm. mickińskiej), lat 23, która w celach samobójczych napila się denaturatu.

POŚCIG ZA DEFRAUDANTEM WILNO. Żyd wileński Salomon Krajdler pełniąc funkcje rachmistrza w jednym z banków wileńskich zdefraudował 100 tys. szylingów i zbiegł. Nie wykluczone, że zawita on do Wilna o czym policja tu, została powiadomiona.

KRWAWA BÓJKA W ZAKRECIE. WILNO. Kilka rodzin z przedmieść będąc na „majówce“ w Zakrecie, wywołało między sobą bójkę, w czasie której został pobity nieznajomy mężczyzna (Legjona 142). Poszwankowanego ulokowano w szpitalu żydowskim.

UTONAŁ ŻOŁNIERZ. WILNO. Kóło Puharyszek utonął w sadzawce żołnierz garnizonu wileńskiego, Józef Bielaczek. Zwłoki wydobyto. Jest to już trzeci wypadek utonięcia żołnierza w bieżącym miesiącu.

MŁODOCIANY RABUS WILNO. Na ul. Mickiewicza ujęto 14-letniego Piotra Kuleszę z pobliższych Tupaciszek, który dopuścił się rabunku torebki u przechodzącej kobiety.

SMIERTELNY UPADEK Z KONIA. SWIĘCIANY. Tadeusz Wojciechowicz, mieszkaniec zaśc. Rudnia, gm. Żukajnie, w wieku lat 86, jadąc na koniu z pastwiska, wskutek spłoszenia się konia na widok nadchodzącego pościgu, spadł z konia głową na żelazny słupki i zginął na miejscu.

OPALENIZNA Jest MODNA! PUDRY „CREOLE“ I „MULATRE“ M. MALINOWSKIEGO nadają każdej skórze, piękną, modną opaleniznę, bez narażenia na działanie słońca

PÓŁ WYSEP H E L Kapeliska Nadmorskie Hel, Jurata, Bór, Jastarnia, Kuźnica i Chałupy. Słone, morskie powietrze, morze, plaża i kąpiele w morzu lub ciepłe kąpiele morskie—to są jedyne skuteczne środki na wzmocnienie organizmu i nerwów

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na boiskach piłkarskich KATOWICE. — W niedzielę odbył w Wielkich Hajdukach w obecności 12.000 widzów mecz o mistrzostwo Ligi, w którym Ruch pokonał isię 1:0 (0:0).

W poniedziałek na stadionie Warszawianki odbył się mecz piłkarski, w którym wiedeński Hakoah zremisował z Legją 2:2, (1:1).

LWÓW. W poniedziałek odbył się we Lwowie mecz piłkarski, w którym węgierska drużyna Kispesti zremisowała z Pogonią 1:1 (0:0).

Górski wyścig kajakowy na Czeremoszu

W poniedziałek na Czeremoszu czarnym odbył się pierwszy górski wyścig kajakowy, organizowany przez lwowski okr. zw. kajakowy. Start do wyścigu, który rozegrany został na trasie 35 km, odbył się w Jaworniku. Trasa była niezwykle ciężka, to też wielu zawodników wycołało się w czasie wyścigu, bądź spowodowało kontuzji, względnie spowodowało zniszczenie kajaków, które ze względu na wybitnie górski charakter trasy wymagały doskonałego opanowania i znajomości wody.

Startowało 8 jedynek i 4 dwójki. Na półmetku pierwszy był Rischaka (Pogonia — Lwów) przed Włodkiewiczem (A. Z. S. Lwów) i Leibshangiem (K. P. W. Lwów). Na drugim odcinku trasy zawodnicy musieli przenosić kajaki na przestrzemi 300 mtr. co przedstawiało duży wysiłek.

Na mecie, koło mostu w Zabiem zawodników oczekiwali przedstawiciele władz sportowych z prezesem P. Z. K. mjr. Sekundą na czele, reprezentanci wojskowości, władz miejscowych i t. d.

Na mecie pierwszy przybył Rischaka w czasie 2:38:35,2 sek., 2) Leibschang — 2:44:09 sek., 3) Włodkiewicz, 4) Kuhne (Kraków).

W czasie 2 godz. 50 min. Wracając do domu, w drodze z szafłady ułotniło się mu 2.000 złotych!

Dalej więc swego miszugi — synalka na spytki: co znaczy, co?!

— Zog mir, siju minutu, moszennik, niegodziaj, wu ys dy geld?!

Synalek zrazu się odzgnęwał, wkońcu jednak wyznał ojcu przykrą prawdę, oto, za 20 złotych wskazał on dwu młodym złodziejaszkom, a swym koleżkom miejsce, gdzie ojciec przechowywał pieniądze i ci zwiędli forsę!

Obu złodziejaszek: Icka Rabinowicza (Sofjana 12) i Fiszela Poszumińskiego (Straszuna 15) na skutek tych zeznań aresztowano!

Wojna chłopów z autobusami

Zawsze to już tak na świecie bywa, że co jednym cieszy, to innym martwi, bo to co dla jednego jest źródłem strat i kłopotów, przynosi zysk dla innych.

Oto, na przykład „Tomak“ dla wycieczki letników i plażowiczów urochomi ostatnio dodatkowe autobusy do Kolonii Magistrackiej i Wołokumpji...

Zdawalioby się, że można się tylko cieszyć, a tymczasem?.. A tymczasem kmiotkowie, których lany ciągnęły się wzdłuż drogi do Wołokumpji, podnieśli gwałt i harmider, że niby autobusy te, przejeżdżając tędy wzbijają tu masy kurzu, który osiada na polach i niszczy ich zasiewy!

— Psuć nam zbożo! Nia puścim hadau!.. — ryknęli kmiotkowie i dawaj tarasować drogę autobusom furmankami!

Za pierwszym razem, po pertraktacjach, przepuścili autobus, za drugim razem oświadczyli, że to „po raz ostatni“, zaś za trzecim — zabarykadowali drogę ustawionym wpoprzek wożem, pozostając głusi na wszelkie prośby i groźby!

Dopiero interwencja wezwanego policjanta wyzwoliła pasażerów i obsługę autobusu z przykrej opresji!

Wincuk Markotny.

GIĘDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: DEWIZY: Belgia 89,30 — 89,48 — 89,12. Berlin 213,98 — 212,92. Gdańsk 100,20 — 99,80. Londyn 26,52 — 26,59 — 26,45. Nowy Jork czek 5,27 1/2 — 5,28 3/4 — 5,26 1/4. Nowy Jork kabel 5,27 3/4 — 5,29 — 5,26 1/2. Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94. Sztokholm 136,80 — 137,13 — 136,47. Zurich 172,90 — 173,24 — 172,56. Wiedeń 99,20 — 98,80. Helsinki 11,72 — 11,66.

Przetarg ofertowy

Państwowe Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę dla państwowych szkół średnich w Wilnie oraz dla intendytoru gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego około 1.200 tonn węgla z pierwszorzędných kopalń górnośląskich. W ofertach należy określić ściśle wartość opałow węgla oferowanego. Požadany jest przedewszystkiem węgiel sortymentu kostka I, o kaloryczności 7.500 kal./gr. Oferujący musi wziąć pod uwagę, że węgiel dostarczony nie może zawierać miatu więcej niż 5%, ani też zostawiać popiołu więcej niż 7%.

Ponadto ogłasza się przetarg na dostawę 150 tonn koksów sortymentu grubego, gatunek górnośląski, posiadający popiołu nie więcej niż 9%, wilgoci do 4%, siarki do 1%, miatu nie więcej niż 6%, o kaloryczności 7.000 kaloryj. Zastrzeżenie: w okresie jednego miesiąca od dnia przetargu zarówno ilości potrzebne węgla, jak też ilości potrzebne koksów.

Z węgla, który jest przedmiotem przetargu, 40 tonn musi być dostarczonych już w sierpniu do Antowila (14 km. od Wilna). Ilość powyższa będzie płatna w ciągu 7 dni po wykonaniu dostawy. Pozostała ilość węgla ma być dostarczona dla szkół w Wilnie do końca września. Należność za dostarczony węgiel będzie płatna w ratach: I-a w listopadzie lub grudniu 1936 r., II-a w grudniu 1936 r. lub w styczniu 1937 r., III-a w marcu 1937 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy nadsyłać do Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie, ul. M. Pohulanka 7. Do przetargu mogą stanąć tylko przedstawiciele koncernów.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 lipca 1936 r. o godz. 12 w południe. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 14 lipca 1936 r. o godz. 11-iej w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie w obecności delegatów Kuratorium, Izby Okręgowej Kontroli i poszczególnych szkół.

PAN Dział premiera Niewyżył dwa przeboje w jednym programie 1) Poetyzny, apajający, głośno i optycznie wyjątkowy film rewelacja „Metropolitan“ W roli gł. LAWRENCE TIBBETT, który wykona arje z oper: „Pajace“, „Carmen“, Cyrille Sewilski, „Kawalerja Rusticana“ i „Foszt“ W rol. gł. mistrz świata Carpenter i czarownica Arlette Marchal. Sala dostępalna wentylowa

HELIOS Szczęśliwej elegancji i humoru! Najelegantszy gwiazdor William Powell i Bebe Davis w komedji salonowej ARMJA EWY Olśniewająca rewja najnowszych tutej. Nadprogram: Atrakcje. Na wszystkie sranie balkon 25 gr. Pocz. o g. 4 e.

King „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9. Po raz pierwszy w Wilnie! Szampańska operetka filmowa Eweryka Kalmeza „HRABINA MARICA“ W rol. gł. Dorothea Wieck, Szoeke Szakall i Ernest Verebes. Śpiew. Humor. Muzyka. Czardasz. Nadprogram: Atrakcje.

Tajemnica Wytwornej Kobiety

„Na czym polega tajemnica uroku i elegancji, z których słyną na całym świecie Paryżanki?“, spytałam znajomego arbitra elegancji wycbornego Paryża. Byłoby na tańczącej wyherbatce w najbardziej wziętym hotelu. „Niech Pani spojrz na nie“, odpowiedział. „Na co zwraca Pani przedewszystkiem uwagę? Nie na suknie lub kapelusze, lecz na cerę. Tak bardzo wyidealizowaną cerę — tak bardzo soignée. Każda kobieta ma delikatną „matową“ cerę, nawet w tej dużej, przepięknej sali. Niech Pani je obserwuje przedpołudniem w Łasku Bulońskim, lub popołudniu na wycieczkach — zawsze zobaczy Pani taką samą cerę.“

Dłatego właśnie Matowy Puder Tokalon jest dziś najbardziej en vogue wśród eleganckich Paryżanek. Nadaje gładką cerę, niezm planki różane, które wiatr ani deszcz lub poenie się nie mogą zaszkodzić. Zapewnia fascynującą, dziewczęcą świeżość na cały dzień i co dzień. Wyprubuj sama Puder Tokalon, preparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Zmiana jaka uprzysz w lustrze zdziwi Cię i zachwyci

Jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie parcy CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH w J. Krywiu Wino, Żurawina 28. Tel. 21 48 Wypożyczalnia opryskiwaczy

ŻĄDĄJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych szanowanego źródła od odcisków Prow. A. PAKA

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania dom drewniany 2-ch mieszkaniowy z ogródkiem ul. Ciasna 21.

FORD półciężarówka po remoncie na chłodzie i szory parokonne do sprzedania. Szepcyskiego 5, tel. 1301.

POTRZEBNY rower z wózkiem. Oferty do Administracji „Słowo“.

Lokale

Pokój z niekrępującym wejściem i wszelkimi wygodami z użyciem nością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Oglądać 9-11 i 3-5 Antkolska 50 m. 2.

Mieszkania nowoczesnego pięknie położonego, 4 duże pokoje, łazienki, służbowy i t. d. posiada wyższy urzędnik zaraz Zgłoszenia do Administracji St. K.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z „wielkimi“ wygodami, ciepłe, suche i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7.

Letniska

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchej miejscowości, w scenowym lesie, nad Wilgą. Utrzymanie obfite, a maśle niedrogo. Dowiedzieć się ul. Sw. Filipa Nr. 7, m. 6—od 10 do 12 i od 5 do 7.

Nauka

Buchalterji gruntownie naucza b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Białny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

Poszukuję pracy

MŁODA panienka, sierota, abaalw szkoły zawodowej z ukończonym kursem kroju i szycia przymię do wdzęcznością każdą pracę. Łaskawe zgłoszenia: Białny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

Praca zooflorowana

Mierniczy pomocnik do prac pomiarowo szałeniowych potrzebny od zaraz. Zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa“ pod „M. eraczy“.

NIEMKA wychowawczyni do dwójki dzieci 4 i 6 lat na stały wyjazd — wieś potrzebna. Oferty, warunki, rezerencje przesyłać do administracji „Słowa“ pod „Niemka“.

KUCHARZA poszukuje ed zaraz kłob towarzyski. Zgłoszenia z referencjami warunkami przesyłać Wołkowysk, na Szeroka 116. Piotr Drozdowski.

Zguby

Zgubiono 29.VI 36 r. obrączkę złotą pl sba, na stronie wewnętrznej napis „Dina“ 4.XII 22 r. Znalzcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Portowa 19 m. 1

Zgubioną w dniu 28.6.36 r. legtymację wydaną przez 59 ty Pułk Piechoty na imię Wiktorji Symonowiczowej, unieważnia się.

Zgubiony dowód osobisty Leń niewskiej Zofji, wydany przez Komis. Rządu w Warszawie unieważnia się. Łaskawego znalzcę proszę o zwrot Wilno, Hotel St. Georges.